NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 239 (2780). Wilno, Czwartek 7 Września 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Drukarnia wydawnictwa przyjmuje od godz. 10—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: ... CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty— ... Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Polska pożyczka wewnętrzna

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej

„Dziennik Ustaw" R. P. z dnia 7 b. m. zamieszcza następujące rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 5 września 1933 roku o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej:

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i Ustawy z dnia 25 marca 1933 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 249) postanawiam co następuje:

ART. 1. Upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia 6 proc. pożyczki wewnętrznej nominalnej wysokości 120 miljonów zł. w złocie w obligacjach imiennych.

ART. 2. Cena sprzedażna obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej nie może być niższa, aniżeli 90 zł. za 100.

ART. 3. 6 proc. pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po upływie lat 16 od daty jej wypuszczenia. Minister skarbu może zarządzić przedterminowy całkowity lub częściowy wykup pożyczki po upływie lat 3 od daty jej wypuszczenia.

ART. 4. Odsetki od obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej płatne będą w stosunku 6 proc. rocznie zdołu w dniu 2 stycznia i 1 lipca każdego roku za zwrotem kupona.

ART. 5. Kapitał i odsetki 6 proc. pożyczki wewnętrznej zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa.

ART. 6. Wypłata kapitału oraz odsetek nastąpi w złotych według równowartości złotego w złocie, ustalonej na zasadzie art. 16 Rozp. P. R. z dnia 5. XI. 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 255). Wypłata kapitału i odsetek odbywać się będzie bez żadnych ograniczeń i potrąceń w instytucjach wskazanych przez ministra skarbu.

ART. 7. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej przez wszystkie kasy urzędów skarbowych na wpłatę należności z tytułu podatku od spadków i darowizn.

ART. 8. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

ART. 9. Obligacje i kupony 6 proc. pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno — prawnych.

ART. 10. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokowania kapitałów osób pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyj publicznych, kaucyj cywilnych i wojskowych oraz depozytów.

ART. 11. Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej nieprzedstawione do zapłaty w przeciągu lat 30 od dnia ich płatności, ulegają przedawnieniu. Nieprzedstawione do wypłaty kupony od 6 proc. pożyczki ulegają przedawnieniu z upływem lat 5 od dnia ich płatności.

ART. 12. Upoważnia się ministra skarbu do pokrywania kosztów, związanych z emisją 6 proc. pożyczki wewnętrznej z wpływów, uzyskanych ze sprzedaży tej pożyczki.

ART. 13. Wszystkie inne warunki 6 proc. pożyczki wewnętrznej, a w szczególności termin otwarcia subskrypcji, cenę sprzedażną, sposób i warunki dokonywania wpłat należności za obligacje oraz termin wydania obligacji subskrybentom, termin dopuszczenia obligacyj na giełdę, określenie warunków cesji i tranzakcji obligacjami — ustala minister skarbu.

ART. 14. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się ministrowi skarbu.

ART. 15. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej
Prezes Rady Ministrów
Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publ.
Minister Spraw Wewnętrznych
Minister Spraw Zagranicznych
Minister Spraw Wojskowych
Minister Skarbu
Minister Sprawiedliwości
Minister Rolnictwa i Reform Rolnych
Minister Przemysłu i Handlu
Minister Komunikacji
Minister Opieki Społecznej
Minister Poczt i Telegrafów.

MOTYWY I CELE POŻYCZKI.

(Wywiad dyrektora PAT. z. p. ministrem Skarbu Zawadzkim).

W dniu 6 września rb. p. minister skarbu Zawadzki przyjął dyrektora naczelnego Polskiej Agencji Telegraficznej Konrada Libicikego i udzielł mu następującego wywiadu:

— *Panie Ministrze! Decyzja rządu o wypuszczeniu pożyczki narodowej żywo zainteresowała szerokie rzesze ludności. Czy nie zechciałby Pan Minister zobrazować motywy tej decyzji i cele pożyczki?*

— **Pożyczka jest pomyślaną jako środek pokrycia prawdopodobnego deficytu budżetowego na półrocze drugie rb. W przemówieniach swoich na komisjach sejmowych przewidywałem możność takie operacji. Zanim jednak rząd zdecydował się na tę właśnie formę, którą w tej chwili obieramy, musieliśmy wyjaśnić sobie pewne rzeczy, związane z ogólno-światową i naszą własną sytuacją finansową i gospodarczą, rzeczy, które zarysowały się dopiero pół roku temu. Więc w tej chwili jasnem jest już, że pożyczka w wysokości, która może być bez trudu przez społeczeństwo pokryta, wystarczy nam na wyrównanie reszty deficytu budżetowego za bieżący rok operacyjny, czyli że rząd nie będzie potrzebował uciekać się do żadnej innej operacji finansowej, ani nakładać na społeczeństwo ciężarów, które mogły sytuację finansową utrudnić. Przy tej sposobności zaznaczam że deficyt będzie z całą pewnością znacznie mniejszy od przewidzianego ustawą skarbową, a prawdopodobnie mniejszy od realnego deficytu za rok ubiegły. Z drugiej strony szereg większych i mniejszych operacyj finansowych, przeprowadzonych w ostatnich czasach, tudzież innych objawów pozwoliły nam stwierdzić takie wzmożenie się kredytu państwa polskiego, że powodzenie operacji finansowej, korzystnej zresztą bardzo dla subskrybentów, jest zupełnie normalne.**

— *Panie Ministrze. Z tego, co Pan Minister powiedział — wynika, że rząd zdecydował pokryć niedobór nie drogą dalszego wzmożenia dochodów lub dalszych oszczędności, lecz drogą zaciągnięcia pożyczki. Pożyczka jest więc uzasadniona ze względów budżetowych. Jednak przy podejmowaniu tej decyzji brane były pd uwagę również względy ogólno — gospodarcze. Czy mógłbym prosić o informacje, jakiemi argumentami gospodarczemi, uzasadniającemi pożyczkę, kierował się rząd w tej sprawie?*

— **Uważam emisję pożyczki w obecnej chwili za zupełnie uzasadnioną i to nawet z punktu widzenia dosyć drażliwej co do swej czystości doktryny skarbowej. Idealne pokrywanie się dochodów i wydatków jest rzeczą niemożliwą, a nagłe dostosowywanie jednych do drugich niezawsze jest wskazane. Oczywiście przy stałej tendencji zwyżkowej wydatków trzeba szukać nowych źródeł dochodów a przy stałej tendencji zniżkowej dochodów trzeba wydatki obcinać. Jest to droga, którą szedł niezłomnie dotychczas rząd polski. Obecnie jednak wiele oznak pozwala przypuszczać, że dochodzimy do pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych na poziomie niższym wprawdzie od poprzedniego, ale przyrzekającym pewną stałość. Dochody budżetowe, które od 3 lat nieprzerwanie spadały, wykazują obecnie coraz to słabsze tempo spadku, a miesiąc sierpień dał nawet zwyżkę dochodów w stosunku do roku ubiegłego. Z prac przygotowawczych do przyszłorocznego budżetu wynika, że da się on jeżeli nie całkowicie zrównoważyć, to w każdym razie zamknąć stosunkowo nieznacznym niedoborem.**

W tych warunkach bardziej wskazanem, niż bolesne obniżenie niezbędnych wydatków albo nakładanie na społeczeństwo nowych ciężarów, jest zwrócenie się do operacji budżetowej długoterminowej, przerzucającej ciężar bieżący na dalsze, lepsze lata. Jest to tem bardziej uzasadnione, że w ciągu ostatnich ciężkich 3 lat. rząd polski nietylko nie zaciągnął żadnej nowej długoterminowej pożyczki, ale spłacił z dawniejszych zobowiązań sumę kapitałową, przekraczającą 261 miljon złotych.

— *Jakie korzyści, Panie Ministrze, zapewni pożyczka subskrybentom?*

— **Warunki pożyczki są wyjątkowo korzystne dla subskrybentów. Stopa procentowa sześć od sta, a nawet w rzeczywistości przy kursie 96 nieco więcej, jest bardzo wysoka — maximum tego, co normalnie znieść może życie gospodarcze. Zgodziłem się na nią jedynie w przewidywaniu, że na nastanie tych zupełnie normalnych warunków trzeba może będzie jeszcze kilk ulat zaczekać i dlatego jednak przewidziany jest względnie niedługi, bo 10-letni termin pożyczki, któraby inaczej mogła w przyszłości obarczyć skarb państwa spłatami procentów. Rozłożenie spłaty pożyczki pozwala każdemu na wzięcie udziału w subskrypcji bez zbytniego natężenia swej siły płatniczej. Pożyczka posiada wszelkie gwarancje. Ponadto korzystać będzie z 2 specjalnych przywilejów: będzie przyjmowana w nominalnej wartości na spłatę podatku spadkowego i będzie wolną od zajęcia za należności tak, aby ci, którzy powierzyli państwu swe oszczędności, znaleźli je niezmniejszone w ciężkich dla nich lub ich spadkobierców chwili.**

— *Czy mógłbym na zakończenie prosić o informacje, jak Pan Minister ze swej strony ocenia widoki pożyczki?*

— **Na całym świecie pożyczki własne państwa były najnormalniejszą i najbardziej popularną formą lokowania oszczędności. Tak musi być i u nas. Nie wątpię, że całe społeczeństwo oceni korzyści bezpośrednie i pośrednie, płynące dla każdego, kto weźmie udział w pożyczce. O bezpośrednich mówiłem przed chwilą, pośrednie zaś to te, że obywatel, który pomaga państwu do przezwyciężenia swych trudności w sposób gospodarczo i finansowo najprawidłowszy, pozwala temu państwu nie stosować innych środków, któreby się na tymże obywatelu najciężej odbiły. Każdy musi pamiętać, że zdrowie finansów publicznych jest warunkiem realności budżetu domowego każdego obywatela.**

Oświadczenie p. prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza o pożyczce narodowej

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej jest realizacją jednego z tych środków zasilenia finansów publicznych, których zastosowanie przewidziane było już dawniej.

Dzięki celowo przeprowadzonym oszczędnościom, stopniowemu upłynnianiu rezerw skarbowych i przystosowaniu się do zmieniających się warunków, przetrwaliśmy lata kryzysu bez naruszenia podstaw gospodarki publicznej i walutowej. To też finanse nasze wykazują odporność, wysuwając nasz kraj do czołowej grupy tych nielicznych państw, które zachowały wolny obrót pieniężny z zagranicą i które honorowały skrupulatnie swe zobowiązania pieniężne.

Wyłożenie do subskrypcji pożyczki narodowej przypada na moment powrotu zaufania do kredytu. Dokonane ostatnio zagranicą przez Polskę operacje kredytowe na cele inwestycyjne oraz liczne oferty na takież kredyty za gwarancją Skarbu Państwa upoważniają do przypuszczania, że na tym odcinku przekroczyliśmy już martwy punkt. Oczywiście gdy chodzi o potrzeby bieżące, w pierwszym rzędzie musimy się oprzeć na własnych siłach. Państwo, które wypełniało punktualnie i bez zastrzeżeń swoje zobowiązania i nadal z całą ścisłością je wypełnia, ma prawo odwołać się do kredytu u swych obywateli. Wytrwaliśmy zwycięsko wśród stosunków które zwichnęły organizacje finansowe wielu krajów, o wiele silniejszych gospodarczo, niż nasz.

Dziś, gdy najniebezpieczniejsze momenty już są poza nami, musimy również własnemi siłami opanować pozostałe jeszcze trudności, musimy mieć wiarę we własne siły, a walkę o utrzymanie niezawisłości gospodarczej doprowadzimy do zupełnego zwycięstwa.

Zmiany w min. Skarbu i Przemysłu i Handlu.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 6 bm. przeniósł podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu **Kazimierza Różnowskiego** w stan nieczynny. Jednocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego dyrektora departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych **Wacałwa Jędrzejewicza**, podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu oraz szefa Biura Inspekcji Przedsiębiorstw w ministerstwie skarbu **Henryka Flojar-Rajchmana** podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i handlu.

Dożynki u P. Prezydenta Rzplitej.



Moment ogólnopolskiego święta dożynkowego w Spale, przedstawiający jeden z obrzędów, symbolizujący rok na wsi według dawnych zwyczajów, a mianowicie wiązanie gospodarza przy żniwie.

Echa zbrojeń niemieckich

w Angiji i Francji.

PARYŻ, (Pat). Dzienniki ogłaszają sprawozdania z obrad gabinetu angielskiego, podkreślając, że były one poświęcone zagadnieniom rozbrojenia i sprawom, które rozważane będą w Paryżu 18 bm. na konferencji angielsko-francuskiej. Prasa francuska przywiązuje do decyzyj londyńskich wielką wagę, zapowiadając m. in. **interwencję angielską w sprawie zbrojeń niemieckich.**

Rząd angielski — pisze — „Le Rempart" jest dobrze poinformowany o tajnych zbrojeniach Rzeszy i przygotowaniach lotnictwa wojskowego. **Rząd angielski jest w trakcie badania procedury, jak należy zastosować, aby uzyskać wyjaśnienie rządu niemieckiego.** Możliwe jest, że ze strony rządu angielskiego, **nastąpi w Berlinie przyjacielski demarche,** którego punktem wyjścia będą pokojowe enuncjacje kanclerza Hitlera. W razie, gdyby odpowiedź niemiecka nie była zadawalniająca, **sprawa zbrojeń niemieckich zostanie wysunięta na Zgromadzenie Ligi Narodów.**

PARYŻ, (Pat). „Excelsior", omawiając zapowiedziane rozmowy francusko-angielskie na temat rozbrojenia, wyraża przekonanie, że w rozmowach tych, które podjęte będą niebawem, **sprawa kontroli zbrojeń stanie się przedmiotem głębokich rozważań** trzech rządów, świadomych swej odpowiedzialności za ład w Europie.

1000 PILOTÓW ROCZNIE.

MOSKWA, (PAT). — „Komsomolskaja Prawda" w alarmującym tonie donosi o aktywności Niemiec w dziedzinie lotnictwa sportowego i komunikacyjnego, twierdząc, że Niemcy przeszkalają rocznie 1.000 pilotów, wyłącznie hitlerowców i zwiększają szybkość awjacji cywilnej.

Nowy przewrót na Kubie.

LONDYN, (PAT). — Z Hawany donoszą, że w skład prowizorycznego rządu kubańskiego wchodzi 5 osób. Przewodnictwo objął dr. Pertela, główną jednak rolę odegrywa sierżant Batista, który objął stanowisko szefa armji. Głównym inspektorem politycznym jest radykalny dziennikarz Carbio, jeden z 5 członków rządzącej Junty. Carbio spędził dwa lata w Rosji Sowieckiej i jest sympatykiem komunistów.

Nadużycia w Magnitogorsku.

MOSKWA, (PAT). — W słynnem centrum przemysłowem na Uralu Magnitogorsk wykryto olbrzymie nadużycia w wydziale zaopatrywania robotników. Skonstatowano udział w nadużyciach 150 funkcjonarjuszy.

Hitlerowcy w Rumunji.

CZERNIOWCE, (PAT). — Według sprawozdań władz policyjnych, agitacja komunistyczna na terenie całej północnej Rumunji uległa w ostatnich czasach znacznemu osłabieniu. Wzmogła się natomiast akcja skrajnych żywiołów hitlerowskich, prowadzona w dużej części przez elementy niemieckie. — Prasa notuje pogłoski o zamiarze utworzenia w środkowej Runmunji obozów koncentracyjnych dla wszelkiego rodzaju elementów wywrotowych.

Opinje biegłych o zadaniach K.P.Z.B.

KOBRYŃ, (PAT). — Posiedzenie sądu doraźnego w sprawie 9 członków komunistycznej partji Zachodniej Białorusi rozpoczęło się od wysłuchania opinji biegłych. Każdy z biegłych zreferował swój punkt widzenia. — Biegli Wysokiński, Tyczyński i Bach wyrażają zgodnie opinję, że KPZB. stanowi grupę autonomiczną Komunistycznej Partji Polskiej, przyczem nietylko metody działania, ale nawet bezpośrednie cele i zadania KPZB. w wielu wypadkach nie są te same, które zawiera program partji komunistycznej. Istotnym celem KPZB. zdaniem biegłych jest oderwanie ziem północno — wschodnich od Polski i przyłączenia ich do odnośnych republik sowieckich. Dla urzeczywistnienia tego celu KPZB. tworzy w terenie t. zw. rejony uzbrojone, zaopatruje swych członków w broń, prowadząc jej ewidencję, wysyła w teren inżynierów, szkolonych poza granicami państwa oraz stara się drogą indywidualnego terroru, aktami dywersji i sabotażu wywołać we wschodn województwach nastrój niepokoju, sprzyjający akcji wywrotowej.

Biegły Erlich, członek Bundu, powołany przez sąd na wniosek obrony, nie podziela zdania innych biegłych, jeżeli chodzi o określenie naczelnych zadań KPZB. Adw. Erlich jest zdania, że głównym celem KPZB. jest dokonanie przewrotu społecznego, zaś kwestja samookreślenia ludności i oderwania ziem północno — wschodnich od Polski stanowi dalszy cel w programie partyjnym.

Wyrok spodziewany jest w piątek.

Przedstawiciele St. Zjedn. i Portugalji na Zamku.



Na fotografji widzimy nowego ambasadora przy rządzie R. P. p. Johna Cudahy

WARSZAWA, (Pat). Dnia 6 września o godzinie 11 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim J. E. p. Johna Cudahy, ambasadora Stanów Zjednoczonych, który złożył swe listy uwierzytelniające.

WARSZAWA, (Pat). Dnia 5 września o godzinie 11 p. Cesar de Susa Mendes, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Portugalji złożył p. Prezydentowi Rzeczpospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Zamku Królewskim.

Dr Papée w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat). W drodze powrotnej z urlopu bawi służbowo w Warszawie komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. min. Kazimierz Papee.

Kondolencje posła Łukasiewicza.

MOSKWA, (Pat). Zwłoki ofiar tragicznej katastrofy lotniczej, która wydarzyła się wczoraj koło Podolska, zostały przewiezione do Moskwy i wystawione w Domu Sojuzów. Poseł Rzeczypospolitej Łukasiewicz złożył na ręce komisarza Litwinowa kondolencje.

Pogrzeb ministra marynarki francuskiej.

PARYŻ, PAT). — We wtorek w godzinach porannych odbył się tu pogrzeb ministra marynarki Leygues. W pogrzebie wziął udział prezydent republiki Lebrun, członkowie rządu z premjerem Daladier na czele, przewodniczący obu Izb — Deputowanych i Senatu, wielu parlamentarzystów, przedstawiciele wojska, marynarki i korpus dyplomatyczny.

NOWY MINISTER.

PARYŻ, (Pat). Na miejsce zmarłego ministra Leygues prezydent republiki zamianował na stanowisko ministra marynarki wojennej dotychczasowego ministra kolonij Alberta Sarraut. Ministrem kolonij został radykał społeczny Dalimier.

Kronika telegraficzna.

— **Wskutek zderzenia z pociągiem** towarowym wykoleił się w Binghampton w Stanie Nowy York express. Dotychczas naliczono 23 zabitych i przeszło 100 rannych.

— **Herriot** był podejmowany wczoraj w Moskwie śniadaniem przez Maksyma Gorkiego, poczem w gronie wybitnych literatów sowieckich omawiano sprawę zbliżenia kulturalnego francusko — sowieckiego.

— **W Budapeszcie zmarł nagle** na atak apoplektyczny baron Albert Nyary, prezes Izby Handlowej Polsko — Węgierskiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 28,31 — 28,29 — 28,44 — 28,14. Nowy York kabel 6,22 — 6,26 — 6,18. Paryż 35.02 — 35,11 — 34,93. Szwajcarja 172.75 — 173,18 — 172,32. Berlin w obrotach pryw. 213.17.
AKCJE: Bank Polski 83 — 83,75.
DOLAR w obr. pryw. 6,20.
RUBEL złoty: 4,71.

Rada Wileńskiej Izby Rolniczej.

W dniu 6 bm. w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się uroczyste otwarcie Rady Wileńskiej Izby Rolniczej, obejmującej zakresem działania województwa wileńskie i nowogródzkie. W obradach wzięło udział 50 radców

Po zagajeniu zebrania przez komisarza Wileńskiej Izby Rolniczej nacz. Szaniawskiego zabrał głos wojewoda wileński Władysław Jaszczołt.

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY WILEŃSKIEGO.

Witam Panów na pierwszem posiedzeniu Rady Izby Rolniczej i składam serdeczne życzenia jak najbardziej owocnej pracy nad podniesieniem stanu rolnictwa na terenie województw nowogródzkiego i wileńskiego, a w konsekwencji i całej Rzeczypospolitej.

Rząd Rzeczypospolitej, powołując do życia Izby Rolnicze, Izby Przemysłowo — Handlowe i Izby Rzemieślnicze, daje dowody swej woli oparcia struktury gospodarczej państwa na samorządach gospodarczych. Powołanie do życia samorządu gospodarczego w dziedzinie rolnictwa na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny jest doniosłym momentem, jeśli się zważy, że to są tereny prawie że pozbawione innych bogactw poza rolnictwem tereny nieuprzemysłowione.

Panowie, jako radcowie Izby, powołani zostaliście do pracy na tym terenie, biorąc na siebie odpowiedzialność i wielki trud, a jednocześnie trud zaszczytny, wlania w te formy ustroju gospodarczego treści, ożywienia ich, nasilenia potęgą uczucia żywej miłości do państwa, spowodowania jak najbardziej intensywnego wysiłku dla dobra Rzeczypospolitej, z myślą i troską o rozwój tej podstawowej dziedziny, jaką w strukturze gospodarczej państwa jest rolnictwo. Nie wątpię, że zadania te Panowie spełnią z nawiązką, że Wileńska Izba Rolnicza zapisze się złotemi głoskami w historji rozwoju gospodarczego Polski.

Rozpoczynacie Panowie pracę w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego, życzenia moje przeto idą w tym kierunku, abyście swoją pracą na terenie Izby Rolniczej przyśpieszyli proces uzdrowienia konjunktury gospodarczej w Polsce.

Następnie przemawiał wojewoda nowogródzki p. Świderski, który w swem przemówieniu podkreślił między innemi znaczenie utworzenia wspólnej Izby dla obydwu województw.

Zkolei zabrał głos dyrektor departamentu uprawy roślin i weterynarji w Ministerstwie Rolnictwa p. Stefan Królikowski, składając w imieniu p. ministra rolnictwa życzenia pomyślnych poczynań i realnych wyników działalności nowej Izby.

Przemawiali wreszcie w imieniu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. p. Fudakowski z Warszawy oraz prezes Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Ruciński.

Odczytano depesze powitalne i gratulacyjne od p. gen. Żeligowskiego, p. prezydenta miasta dr. Wiktora Maleszewskiego, p. wiceministra Kasińskiego i in.

Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz państwowych, p. prezes Izby Skarbowej Edward Ratyński i in.

Komisarz Izby Rolniczej nacz. Szaniawski wygłosił dłuższe przemówienie z przebiegu prac organizacyjnych zaś dyr. Izby p. Iwański — referat p. t. „Regjonalizm w rolnictwie". Załatwiono szereg spraw porządku obrad i zatwierdzono po szczegółowej i wyczerpującej dyskusji preliminarz budżetowy.

Wybrano 9 członków zarządu: gen. **Lucjan Żeligowski, Antoni Kocoński**, prof. **Witold Staniewicz, Konstanty Rdułtowski** (Nowogródek), **Bronisław Wędziagolski, Krupski** (Nowogródek), **Zygmunt Ruszczyc. Mieczysław Kraszewski** (Nowogródek), **Jan Trzeciak.**

Zarząd ukostytuuje się w dniu dzisiejszym.

Wreszcie wybrano zastępców czł. zarządu i komisje.

Obrady przeciągnęły się do późnej nocy.

Tenisowe mistrzostwa Polski.

WARSZAWA (Pat). Onegdaj na kortach Legji rozpoczęły się międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Polski. Hech (Czechosłowacji) pokonał Laszkiewicza z Bydgoszczy, który zaprezentował się bardzo dobrze, 6:2, 6:3, 6:4. Kołcz wygrał walkowerem z Rumunem Mishu, który nie przybył do Warszawy. Tłoczyński wyeliminował Maleuryńskiego 6:1, 6:1, 6:2. W grze pojedyńczej pań Merhautowa (Czechosłow.) pokonała Grąbczewską 6:0, 6:2. W grze podwójnej para Tłoczyński i Jerzy Stolarow wygrała z parą Zbyszewski — Challer 6:0, 6:3, 6:4.

WARSZAWA. (PAT). — W ramach międzynarodow. mistrzostw (II dzień) walczyła między innemi para czeska Hecht — Maleczek z Maleużyńskim i Laszkiewiczem. Czesi łatwo uporali się z Polakami, mając wynik 6:0, 6:0, 6:0. Para Jędrzejowska — Dubieńska pokonała parę Orzechowska — Weleszczuko wa 6:0, 6:0. W grze mieszanej doskonały zespół Volkmerówna — Hebda zwyciężył parę Majewski — Hoeflingerówna 0:4, 6:0. — W rozgrywkach popołudniowych sensacją była porażka mistrza Polski Hebdy, który został wyeliminowany przez Austrjaka Metaxe w stosunku 5:7, 1:6, 0:6. Hughes — (Anglja) pokonał Polaka Sałmonowicza, 6:1, 6:2, 6:4.

Rozwiązanie partji niemiecko-narodowej w Gdańsku.

GDAŃSK, (Pat). Wzorem partji niemiecko-narodowej w Rzeszy gdańska partja niemiecko-narodowa ogłosiła deklarację o dobrowolnem rozwiązaniu się.

Nieszczęśliwy wypadek

TEHERAN, (PAT). — W letniej siedzibie poselstwa polskiego w podmiejskiej miejscowości Szymranie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 4-letni synek attaché poselstwa p. Domaszewicz pozostawiony chwilowo bez opieki wpadł do basenu z wodą, znajdującego się w ogrodzie. Wypadek zauważono po 15 minutach. Pomimo energicznej pomocy lekarskiej dziecka do życia przywrócić już nie zdołano.

Nowe działo przeciw samolotom.

We Francji skonstruowano ostatnio dalekonośną i szybkostrzelną armatę, specjalnie dostosowaną do obstrzeliwania aeroplanów. „Armatka" ta waży 1250 kg. i strzela niewielkiemi nabojami kalibru 37 mm. Nabój taki o wadze 250 gr. posiada początkową szybkość 875 mtr. na sekundę, co pozwala mu wznieść się na wysokość 7200 mtr. Nowe działo oddaje 120 strzałów na minutę i może zasypać huraganem naboi przestrzeń, przez którą powinien przelecieć nieprzyjacielski samolot.

Zdaniem specjalistów, armata ta stanie się niezbędnym, jeżeli nie głównym elementem w walce powietrznej. Sieć tego rodzaju dział rozmieszczona na drodze przelotu nieprzyjacielskiej eskadry utrudni b. znacznie jej zadanie.

Pożegnalny wywiad prof. Herbaczewskiego

W kowieńskiem piśmie „Diena" ukazał się wywiad z prof. Herbaczewskim, który po zemerytowaniu go z Uniwersytetu Witolda Wielkiego opuszcza, jak wiadomo Litwę i przenosi się do Warszawy.

Na pytanie, dlaczego prof. Herbaczewski opuszcza Kowno, oświadczył on, iż wyjeżdża dlatego, że chce pracować, nie zaś żyć z emerytury, z której utrzymać się nie można. — „Wszyscy — oświadczył prof. Herbaczewski — mogą żyć, tylko mnie tego nie wolno. W ciągu 20 lat pracowałem dla litewskości, a obecnie na starość chcą mnie zdegradować. Nie, tego nie może być. Wyjeżdżam do Polski i to jest moja odpowiedź dla nich. W Litwie nic nie zostawiam; wszystkie swe rękopisy wywożę do Polski. Jest to moja kara dla społeczeństwa, które nie potrafi stworzyć dla pisarzy odpowiednich warunków. Nie chcecie — nie otrzymacie nic. Jak dawniej będę w Polsce wydawał litewskie książki. W Ojczyźnie tego nie mogę uczynić, gdyż pierwsze moje książki skonfiskował senat uniwersytecki".

Oceniając w dalszym ciągu kulturalne życie Litwy, prof. Herbaczewski oświadczył: „O ile uniwersytet litewski nie zostanie zreformowany, w takim razie będzie on i nadal produkował jedynie dyletantów, nie zaś elitę społeczną. Dotąd nie posiadamy ani historji Litwy, ani historji literatury litewskiej. — Nie troszczymy się także o opracowanie własnej etnografji. Nie posiadamy nawet własnej geografji. Profesorowie zajmują po 10 posad, budują sobie domy, a nic nie piszą. Pedagodzy nie umieją nawet mówić po litewsku. Czy to w ten sposób tworzy się lituanistykę?

Teatr. Dlaczego on teraz odpoczywa? Sezon się rozpoczął, a teatr nieczynny. Narazie możnaby dać stary repertuar, jak to się wszędzie czyni. Teatr jest naczelną instytucją kulturalną. W teatrze uczymy się, a aktorzy nasi nie umieją mówić po litewsku. Skandalem już jest fakt, iż w szesnastym roku niepodległości została utworzona komisja nauczania języka litewskiego. A pozatem do komisji tej nikt się nie zwrócił, by uczyć się języka litewskiego. Dyletantyzm. Kogo obchodzi Litwa, ten dłużej znieść tego nie może.

Sztuka? Oto pedagodzy wystawili swoje dzieła i cóż? Widać z nich, iż coroku cofają się wstecz. Uczniowie wyśmiewają się z nich. Prześcignęli oni nauczycieli, więc jacyż to są pedagodzy? Lecz krytykować ich nie wolno; wszyscy boją się.

O ile chcemy wybrnąć z tego bagna, musimy podjąć się heroicznych wysiłków. Przecie zagranica śmieje się z nas. Bo jakże nie śmiać się: nie posiadamy lituanistyki, a uniwersytet wydaje dzieło Szylkarskiego o Sołowjowie dla Niemców (i po niemiecku).

Co się tyczy młodzieży, to na młodzież wywiera wpływ starsze pokolenie. Przyglądając się naszemu życiu, młodzież poczyna wątpić i namyślać się, czy aby warto być wzniosłymi romantykami, tak, jak my starcy. Młodzież jest teroryzowana i dlatego dochodzi do przekonania, iż lepiej potakiwać staremu pokoleniu.

Oto moje resumé. Dyletantyzm w naszych instytucjach jest już nie do zniesienia. Trzeba z nim walczyć. Jest już kilkunastu młodych ludzi, którzy mogliby zastąpić starszych dyletantów i naturalnie zastąpią ich lecz dziś ich się nie dopuszcza.

Na pytanie, czy nic prof. Herbaczewski nie znalazł dodatniego w kulturalnem życiu Litwy, prof. odpowiedział: „Naturalnie są i strony dodatnie lecz tylko w zalążku. Rzeczy dobre są u nas jedynie w sferze pragnień lecz nigdy nie mogą stać się faktem. W masach obserwuje się chęć doskonalenia się lecz masy są krępowane. Błędem starego pokolenia jest to, iż nie wykracza ono poza czasy przedwojenne. Ucieka ono do tych dobrych czasów, gdy wystarczyło powiedzieć „O, Ojczyzna" i już się było bohaterem.

Najbardziej jednak skandaliczne w naszej literaturze jest to, iż eksksięża i ci, którzy zamierzają porzucić stan kapłański wnieśli do naszej literatury seksualizm. Wzniecają oni bunt przeciw Kościołowi, a przyczyny tego buntu są bardzo błahe. Dotąd wiedzieliśmy, iż księża walczą z pokusami i szatanem, a o ile porzucają stan kapłański to dla wzniosłej idei, nasi zaś księża — dla dziewki. — Wnieśli oni do naszego życia brudny seksualizm i odpowiedzialni są dlatego za demoralizowanie młodzieży. W polityce są oni reakcjonistami, gdyż wydaje im się, że Litwa to parafja.

Jak dotąd — kończy prof. Herbaczewski — tak i nadal będąc w Polsce będę pracował w tym kierunku, by Litwa pogodziła się z Polską. Będąc wrogiem Polski Litwa nie może wymagać, by Polska zwróciła Wilno. Wilno jest ogniskiem dwóch kultur romantycznych. Mickiewicz był i Litwinem i Polakiem. — Nie możemy zapomnieć o Litwinach lecz nie można także poniewierać Polaków w Wilnie. Jestem zwolennikiem pojednania. Nie oznacza to jednak, iż trzeba zawrzeć unję. Przyjaźń pomiędzy dwoma państwami wyraża się dziś we współpracy ekonomicznej. Należy pogodzić się w dziedzinie ekonomicznej, a wówczas kwestja wileńska zwolna się rozstrzygnie. Tylko stopniowo.

Redakcja „Diena" powyższe oświadczenia prof. Herbaczewskiego zaopatruje w następującą uwagę: „Cierpliwie wysłuchajmy ostatnie słowa człowieka, opuszczającego Litwę, chociaż może się z niemi i nie zgadzamy".

V Lotniczy konkurs turystyczny.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś rano uczestnicy 5 krajowego lotniczego konkursu turystycznego wystartowali z lotniska Mokotowskiego do lotu okrężnego dookoła Polski. Trasa lotu wynosi ogółem 3.605 klm. i przechodzi przez 25 lotnisk, na których zawodnicy obowiązani są lądować oraz przez 2 punkty kontrolne, gdzie muszą zrzucić meldunki.

W locie okrężnym nie wziął udziału pilot Onoszka z powodu złego stanu zdrowia oraz wycofał się z zawodów w Białej Podlaskiej pilot Korbel z Aeroklubu Warszawskiego, wobec powyższego biorą udział w locie okrężnym 23 samoloty.

Na lotnisku w Porubanku.

W dniu wczorajszym w związku z piątym krajowym konkursem samolotów turystycznych lądowały w Wilnie na krótki postój samoloty biorące udział w raidzie Zawodników oczekiwano około godz. 10-ej.

Na lotnisku zebrało się grono osób związanych w ten czy inny sposób z lotnictwem wileńskiem. Jednakże wbrew pierwotnym przypuszczeniom już około godz. 8 m. 40 na horyzoncie zamajaczył niewielki punkcik — rósł z każdą chwilą — samolot.

O godz. 8 m. 43 lądują pierwsi podniebni zawodnicy — Nr. 2. Za chwilę drugi punkt — zbliża się — opada na ziemię — Nr. 5. Przerwa. Niebawem jednak słychać znów huk motoru. Na ziemię opada równo R. W. D. 6 pilotowana przez znanego konstr. inż. Rogalskiego. Narzeka na warunki atmosferyczne — szalony wiatr — w powietrzu rzuca — lądowanie jest bardzo trudne.

Przylatują nowe samoloty — Nr. 8, 16, 12 — zawodnicy oddają książki zawodnicze komisarzowi sport. aeroklubu Rzeczypospolitej p. inż. Janowiczowi.

Aparaty zataczają przed hangary. W opróżnione zbiorniki wlewają benzynę i oliwę.

Zawodnicy oglądają maszyny. Wszystko w porządku. Chwila odpoczynku. Szklanka gorącej herbaty z rumem, którą przygotował dla zawodników pamiętający o wszystkiem Aeroklub Wileński — i już o godz. 9 m. 23 pierwszy samolot odlatuje w dalszą drogę na Mołodeczno, Baranowicze, Łuck, gdzie nastąpi nocleg po całodziennem „bujaniu w powietrzu".

Ląduje Nr. 29 — publiczność przeżywa chwilę przykrej emocji. Aparat lekko zawadza płatem o lotnisko, wiatr podrzuca kadłubem — i już leży — pierwszorzędny „kapotarz" (wywrótka na plecy). Lotnicy cali wyłażą z połamanego R. W. D. Miny mają smutne — zmuszeni są przerwać lot. Uszkodzeń naprawić nie można — aparat przedstawia jeden „szmelc".

Tymczasem przylatuje Nr. 3, 19, 23, 14, 9, 21, 26, 32, 6, 30, 24 — ktoś z zawodników komunikuje, że Sikorzanka „skapłowała" przy lądowaniu w Grodnie. Potem długa przerwa. Tylko w parę minut odrywa się od ziemi srebrny ptak, aby za chwilę zniknąć z oczu w błękicie przestworza. Ten i ów zatoczy „rundę" nad lotniskiem, inni odrazu „idą na kierunek". Na opustoszałem lotnisku hula wiatr. Wilnianie czekają z biciem serca „swoich" — jakoś długo ich niema — mijają długie minuty. Nagle daleko, nad ciemnem pasmem lasów, zjawia się punkt. Zbliża się. Jest już nad lotniskiem. P. Z. L. 5 dotyka lekko ziemi. To nasi! — wilnianie! — Wyłażą z aparatu. Czułe powitanie. Pilotowi (p. Giedrojć) wręczają kwiaty. Jest zmęczony. Narzeka na drogę (każdy to samo!). Chwila odpoczynku. Napełniają zapas benzyny i... już szybuje w przestworzach żegnany owacyjnie przez swoich — „wileńczuków". — Znowu przerwa. Potem ląduje Nr. 13. Odlot i... już nic więcej. Na lotnisku robi się pusto.

KATASTROFY.

W parę minut po wystartowaniu w Baranowiczach RWD 4 (Nr. konk. 12), pilotow. przez Sołtykowskiego Jana — samolot w odległości 6 kilometrów od lotniska, na wysokości 109 metrów, przewrócił się i runął. Widziano wpierw jak upadły z samolotu 2 czarne punkty. Sądzono, że wypadli lotnicy. Jednak jak się później okazało, odpadła wpierw maska z motoru, a następnie i motor (silnik). Lotnicy szczęśliwym trafem, może zawdzięczając wiatrom, wstrzymującym ciężar padającego kadłuba, uszli z życiem, jakolwiek pilot Sołtykowski jest kontuzjowany, a obserwator Kubiczak Marceli lekko potłuczony. Karetka pogotowia natychmiast odwiozła rannych do Szpitala Międzykomunalnego w Baranowiczach. Ranni czują się dobrze, a raczej względnie i nie zbyt uskarżają się na bóle.

BIAŁYSTOK. (Pat.) Samolot Nr. 18, pilotowany przez panią Sikorzankę, po prawidłowem wylądowaniu i rulowaniu na długości 100 metrów przewrócił się z powodu nagłego podmuchu wiatru. Samolot jest uszkodzony. Śmigło złamane. Belka pod silnikiem pękła. Pani Sikorzanka i pasażer p. Łopatniuk żadnych obrażeń nie odnieśli i odjechali pociągiem do Warszawy.

NIEŚWIEŻ. (Pat.) Jeden z samolotów turystycznych, biorących udział w 5 krajowym konkursie turystycznym uległ dziś katastrofie w powiecie nieświeskim.

Mianowicie awjonetka Klubu Turystycznego Lublin typu S.P.A.H.R., oznaczona w konkursie Nr. 24, przelatując koło wsi Pogorzelce, gm. sosnowskiej, pow. nieświeski, wpobliżu stacji kolejowej Pogorzelce z wysokości 80—100 metrów spadła na ziemię we wsi Pogorzelce. Aparat rozbił się. Pilot Zygmunt Martyniak i obserwator Zygmunt Kimel zostali ciężko ranni. W stanie nieprzytomnym po udzieleniu pierwszej pomocy zostali odstawieni pociągiem pośpiesznym o godz. 14.37 ze stacji kolejowej Pogorzelce w kierunku Baranowicz. Na miejsce wypadku przybył starosta powiatowy Antoni Witkowski. Samolot zabezpieczono.

L. 13 SPADŁ

tuż przy granicy w Sowietach.

(Telef. od własnego korosp. z Baranowicz).

Posterunek policji w Wołmie woj. nowogródzkiego zauważył o godz. 14 m. 30 samolot oznaczony liczbą 13, lecący od strony Sowietów w kierunku folwarku Jacynowo, będącego już po stronie polskiej. Kiedy samolot był niedaleko granicy polskiej, został ostrzelany przez strażników sowieckich z karabinów. Jak z tego wynika, samolot ten wskutek zbłądzenia przeleciał na stronę sowiecką i dopiero po zorjentowaniu się starał się przelecieć na stronę polską.

Pomimo gęstego ostrzeliwania samolot L. 13 przeleciał granicę, lecz z nieustalonych dotąd powodów zaczął lądować. Pech jednak prześladował lotników, gdyż w chwili lądowania zerwał się silny wiatr i samolot znowu został przerzucony na stronę sowiecką, opadając na ziemię koło słupa 686 w odległości 100 metrów od granicy polskiej.

Naoczni świadkowie wypadku opowiadają, że jednego z lotników odprowadzono, drugiego zaś, widocznie rannego, odniesiono na rękach do strażnicy.

Samolot L. 13 pilotował Tadeusz Tyrała, obserwatorem był Włodarczyk. Kto z nich został ranny nie wiadomo.

Sprawy szkolne i dziecięce.

Wróciły już od 10 dni opalone mimo niezbyt słonecznego lata. wzmocnione, wytrenowane na wodzie i lądzie, nasycone powietrzem, swobodą, ruchem nieskrępowanym i napełniają wrzaskiem zaułki i dziedzińce. Czyście zauważyli, że dzieci wrzeszczą zawsze dwa razy głośniej w jesieni? Potem coraz mniej, cichną, aż dopiero za pierwszemi błyskami wiosennego słońca, jak soki w drzewach, podnoszą się w nich radośnie, żywiołowe krzyki ku przestrzeni i powietrznej dali. Nie wszystkie jednak wróciły, nie wszystkie bowiem wyjeżdżały. Te co zostały w kurzu i pustce miasta, ratowały się doskonałemi warunkami Wilna, bliskością lasów, rzekami, Wilejka zwłaszcza, z jej płytkim nurtem, doskonałą jest dla małoletnich kąpielą, i tam sobie używa młodzież płci obojej, zaledwie umie nogę za nogą postawić. Ale te co jeszcze sztuki chodzenia nie posiadają, zdane są na łaskę Matek, które nie zupełnie rozumieją potrzebę oddychachania świeżem powietrzem. Zaobserwować to można chodząc po Wilnie i okolicy najbliższej. Jeśli się widzi matkę z małemi dziećmi w lesie belmonckim, Zakrecie, lub nad brzegami rzek, w ogrodach, to będą albo osoby z inteligencji, albo proletarjat żydowski. Chrześcijańskie matki tego kalibru, wolą rajcować nad rynsztokami i w kurzu opłotków łukiskich czy jatkowych, gdzie się ich pociechy nałykają mikrobów do syta, tarzając się w gęstym kurzu miejskim.

Nasłuchają się też od urodzenia ładnych słówek. W ostatnim n-rze „Świata", wspominają o tem, że Mussolini zakazami umieszczonemi wszędzie i karami, oduczył rodaków od klęcia. To chyba najtrudniejsze zwycięstwo il Duce, bo jakże Włosi klęli soczyście, z rozkoszą i o byle co! Tylko Rosjanie ich chyba przewyższali, sądząc z tego co o nich piszą znawcy tej branży. A jednak się oduczyli. A Polacy? Polacy też lubią. Psia krew, stało się prawie że wykrzyknikiem narodowym, a i inne słówka wchodzą w repertuar codziennego użytku. Jest w tem jednak duża różnica zależna od prowincji. U nas klną wtedy, gdy istotna złość ogarnie, Mazury klną o o byle co. Pamiętam jak po wejściu wojska polskiego mówił jeden spokojny kmiotek z pod Hoduciszek jadąc koleją: „Milińkie te polskie sołdaty, nic sobie, dobre, i dzieciuku da chleba kiedy ma i nadto pieknie śpiewajo, o, wesoła ta ujska jak żadna, ale czemuż oni tak przeklynajo? Niechaj ich... i psia krew mówio na człowieka, i od matki zaraz, i taki synu, znaczy się... I to dziwo, że przeklyna takiemi słowami i śmieje sie, dek i nie wiesz człowieku co robić? Ci znaczy on zezłowawszy sie, ci taki u ich zwyczaj w tej Polszcze?"

Oczywiście, że dzieci proletarjatu, na wsi czy w mieście, są od urodzenia uświadomione we wszystkich czynnościach fizjologicznych starszych. Same zaczynają bardzo wcześnie. Instynktownie, jak małe zwierzaki. Dopiero w wyższej sferze dziecko jest odseparowane do czasu i uświadomiane rozumnie. Ale szkoła naucza przez stosunki koleżeńskie słów i wiadomości, które nie są na nic potrzebne w tym wieku. O tem klęciu, toby warto pomyśleć. Narzeka się, że zadużo protokułów pisuje policja, niechby jeszcze i takie przybyły. Wtedy trzeba by wzmocnić posterunek koło Kasy Chorych, koło Izby Skarbowej, koło Magistratu i opodal Urzędu Skarbowego na Wingrach. Tamby dopiero było obfite żniwo. A moralność by na tem zyskała. I wytworność obyczajów wzrosła.

A ponieważ tak lubimy naśladować cudzoziemców, może by jeszcze w tych lokalach umieścić obok siebie cytatę z Dantego: „Porzućcie nadzieję wy co tu wchodzicie", a z drugiej anglo-saskie „Keep smilling" (uśmiechaj się) i jużby delikwent wiedział co ma robić. I zaraz by mu lżej było od takiej recepty włosko-angielskiej.

Tymczasem rodzice medytują jak mają robić mundurki dla dziatwy szkolnej? Narazie jeszcze nie wiszą nad niemi kary i terminowe nakazy. Tylko czapki mają być przymusowe. A umundurowanie za rok, a paltoty za dwa lata. Zafundujcie sobie skarbonki i zbierajcie na ten cel. Niefortunny ten pomysł mundurów. Małoż tego szkaradzieństwa widziało się za rosyjskich czasów? A te numery porządkowe szkół ogólnopolskich na rękawie? Jak katorżnicze! Czy mundur, prócz wojskowego, opromienionego bohaterstwem obrony Ojczyzny, czyż jednolitość ubioru, nakładająca jakieś niewolnicze piętno, nie jest czemś upokarzającem? Czemś jak średniowieczne żółte szaty żydowskie, jak liberja, jak wyrok nieufności. Że jak bez tego zewnętrznego rygoru, to cię bratku nie przyłapią tak łatwo na bezeceństwach, nie odkryją twoich sprawek, nie zobaczą coś ty za numer.. porządkowy? Argument wysuwany przez niektóre głosy opinji, że w ten sposób zrówna się w wyglądzie bogatych i biednych, nie wytrzymuje również krytyki. Bo 1) zawsze zamożny uczeń będzie miał lepszy i czystszy mundur od biedaka, a 2) właśnie dla biednych sprawa umundurowania będzie tragedją. Na buty nie mają, a tu na mundur. Bielizna to problematyczne „tranty", pończochy — dziury i cery, każdy wydatek na sportowe pantofle, bluzy, na te różne dodatki szkolne, to rozpacz w biednych rodzinach i odejmowanie sobie od ust. A teraz szyjże mundur albo dwa, albo trzy naraz... Obecnie z ojca na syna przerabiało się domowym sposobem, darował ktoś litościwy, można było ubrać chłopca czy dziewczynkę. Teraz nic z tego, kupuj nowy materjał i szyj. Za co? I poco to jest? Czy jednolitość stroju ma wpływać na jednolitą mentalność? Na subordynację?

Jakby chcące iść na wagary łobuzy nie potrafiły zdjąć mundurów i po cywilnemu iść na rozdobędę, tak jak dziś chodzą skwapliwie na sztuki i kina dla młodzieży zabronione. Oto znów projekt niedemokratyczny, oparty na zewnętrzności, formie i tej jakiejś strojności powierzchownej, której u nas jest aż nadto dosyć! Pierwiej buty i koszule, (z płótna oczywiście), a potem mundury. Projekt letnich ubiorów z lnu, to owszem, pomysł dobry, wszystko to będzie brudne i czarne jak święta ziemia po kilku dniach, ale co to szkodzi? Zmusi może do prania te baby, które mają na mydło. Zimowym jednak garniturom nie da rady chudziutka kiesa przeciętnego obywatela. A na wsi? Jakże będzie? Czy wiejskie dzieci mają odrzucić samodziałowe burnusy i kapoty, a kupować kramne materjały? Czy są na to pieniądze w chatach, gdzie nie mają na sól i naftę?

O te pomysły gabinetowe! Te urodzone przy biurkach urzędniczych koncepty, bez wniknięcia w istotne warunki ludności. Już skrócenie wakacyj o parę tygodni, (potem zmieniono na 10 dni), pozbawiło dzieci w naszym klimacie rozkoszy zbierania orzechów, grzybów i jabłek, z czego zapasy na zimę i wogóle przyjemność. I chociaż, wobec dżdżystej jesieni frekwencja na wsi jest zadawalniająca, jednak jest dużo głosów rodzicielskich z prośbą o wakacje „Kartoflane", we wrześniu. Natomiast zimowe sporty jakoś nic nie skorzystały z przedłużonych ferj bożenarodzeniowych. Kto miał na przybory sportowe, to sportował, jak i pierwiej, kto nie miał siedział w zaduchu sutereny i chaty, nudził się, psocił, wałęsał się, marzł i głodował, wytrącony z biegu nauki. Na wsi zwłaszcza w naszych zaspach śniegowych, przez które brnąć muszą w 15, 18 i 20 stopni mrozu szkolna młodzież, po kilka kilometrów, tam zimowe sporty są o tyle uprawiane o ile jest czas i ochota. Przedłużone ferje nic w tym względzie nie dodały. Pomysł nie był szczęśliwy. Narzekało nań nauczycielstwo, twierdząc prawie jednomyślnie, że się młodzież wykoleja w czasie tak długich feryj, narzekali rodzice, że im się dzieci zaziębiają, wylatując na to sportowanie w niedostatecznem ubraniu i przebywają za długo na mrozie, bo cały dzień swobodny. Narzekały i biedniejsze dzieci, dla których pobyt w czystej, przewietrzanej, jasnej klasie, jest odpoczynkiem i kuracją zdrowotną w porównaniu do warunków jakie miewiają w domach. Nie mówiąc o posiłku jaki tam otrzymają. Tak więc reformy należy stosować po wejrzeniu dokładnem w życie istot, którym się chce nowe narzucić warunki. Inaczej więcej z tego szkody jak korzyści.

Hel. Romer.

Przed zjazdem

Jakie referaty zostaną wygłoszone na zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych.

Jutro o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza 32 otwarte zostaną obrady Zjazdu Działaczy Gospodarczych i Społecznych, zwołanego przez Radę Wojewódzką BBWR. W związku z tem Biuro Zjazdu komunikuje, iż wstęp na salę dla zaproszonych uczestników obrad zostanie zamknięty o godz. 9.55 bowiem akt otwarcia i pierwsze dwa czołowe referaty transmitowane będą przez radjo

Czołowe referaty na plenarnem posiedzeniu Zjazdu wygłoszą: Rektor U. S. B. dr. Witold Staniewicz na temat „Rozwój rolnictwa jako podstawa rozwoju gospodarczego Wilna i Ziemi Wileńskiej" oraz dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Władysław Barański na temat „Problemy przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze Wileńszczyzny". Na posiedzeniach komisyj i sekcyj zjazdowych, które obradować będą w pierwszym dniu Zjazdu po południu i w drugim przed południem wygłoszone zostaną następujące referaty: w zakresie Komisji Rolnej:

Dyr. Izby Rolniczej August Iwański — „Upośledzenie województw północnych w zakresie przemysłowo-rolnym"; dyr. oddziału P. B. R. Ludwik Maculewicz — „Zagadnienia finansowo-rolne na Wileńszczyźnie i sposoby rozwiązania tych zagadnień na podstawie ostatnich zarządzeń oddłużeniowych"; — Koreferat inż. Jana Czerniewskiego, dyr. Zw. Rew. Spółdzielni Polsk. — Antoni Kokociński „Wytyczne pracy spółdzielczej na terenie Wileńszczyzny na najbliższą przyszłość"; dyr. T-wa Lniarskiego dr. Janusz Jagmin — „Uprawa lnu jako podstawa dobrobytu wsi"; inż. Rudolf Mroszczyk — „Organizacja rynków mięsnych w odniesieniu do potrzeb rolnictwa z uwzględnieniem chłodnictwa"; poseł Władysław Kamiński — „Sprawa komasacji i parcelacji na Wileńszczyźnie";

W zakresie Komisji Przemysłowo-Handlowej:

Dyr. Anatol Fried — „Potrzeby kredytowe przemysłu i handlu na Wileńszczyźnie"; inż. Grzegorz Guchman — „Potrzeby przemysłu drzewnego"; inż. Abram Kawenoki — „Ogólne problemy handlu wewnętrznego"; Teodor Nagurski — „Handel zagraniczny"; Wojciech Kozłowski — „Przemysł przetwórczy i artykuły drugorzędne; dyr. Izby Rzemieślniczej Kazimierz Młynarczyk — „Zagadnienia aktywizacji produkcji rzemieślniczej" i Tadeusz Wolski — „Szkolnictwo zawodowe". W zakresie komisji samorządowej: Wiceprezes Rady Wojewódzkiej BBWR poseł Bronisław Wędziagolski — „Rola samorządu miejskiego w życiu gospodarczem Wileńszczyzny"; prezes Rady Grodzkiej BBWR inż. Henryk Jensz — „Elektryfikacja i siły wodne a rozwój Wileńszczyzny; inż. Grzegorz Merson — „Komunikacja autobusowa miejska i międzymiastowa na Wileńszczyźnie"; Teodor Nagurski — „Wilno dzisiejsze".

W zakresie Komisji Pracy: Prezes Rady Głównej Zjednoczenia Rob Zw. Zawod. Ziemi Północno-Wschodnich poseł dr. Stefan Brokowski — „Stany zatrudnienia na rynkach pracy w Wilnie i Wileńszczyźnie"; dyr. Robót Publicznych — inż. Aleksander Zubelewicz — „Postulaty drogowe na Wileńszczyźnie"; konserwator wileński i nowogródzki dr. Stanisław Lorentz — „Turystyka na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie".

Zaznaczyć należy, iż z wyjątkiem referatów czołowych rektora Staniewicza i dyr. Barańskiego, które trwać będą po 45 min. wszystkie inne referaty wygłaszane na zebraniach komisyj i sekcyj nie przekroczą pół godz.

Otwarcie Wystawy Drobiu i Zwierząt futerkowych.

Wczoraj o godzinie 11-ej rano na terenie III-ich Targów Północnych nastąpiło otwarcie Targów i Wystawy drobiu i zwierząt futerkowych. Tegoroczna wystawa przewyższa swą okazałością poprzednią, zwłaszcza bardzo obszernie i pięknie urządzony jest dział kur i gołębi.

Na wystawie psów zwraca ogólną uwagę słynny pies policyjny „Gniew", sprawca wykrycia niejednej zbrodni. „Gniew" z pośród swoich towarzyszy wyróżnia się inteligentnem spojrzeniem i obojętnością na wszystkie „zaczepki".

Kupcy litewscy w Wilnie.

Ostatnio w Wilnie bawiło trzech kupców litewskich, którzy via Berlin przybyli nieoficjalnie do Polski. Kupcy litewscy, przedstawiciele przemysłu garbarskiego i handlu zwiedzili szereg miast Polski, gdzie zapoznali się z przemysłem i handlem naszego państwa. W jednej z firm poznańskich zamówili oni partję towarów. Przedstawiciele litewskiego handlu i przemysłu konferowali w Warszawie, skąd przybyli do Wilna, gdzie po zwiedzeniu Targów Północnych, odjechali przez Rygę do Kowna.

Zaznaczyć należy, iż w ostatnich tygodniach Litwa coraz więcej sprowadza towarów z Polski, chociaż towary polskie przychodzą do Litwy pod marką francuską, łotewską i niemiecką.

Kupiectwo litewskie zrzeszone w wielki Związek Kupców Litewskich już od kilku miesięcy wypowiedziało się za nawiązaniem z Polską stosunków handlowo — przemysłowych bez pośrednictwa kupców sąsiednich państw Rząd litewski oczywiście swego zezwolenia na to nie udzielił.

Podpisanie umowy z dyrektorem Szpakiewiczem

na prowadzenie teatrów miejskich.

Onegdaj podpisana została wreszcie umowa między Zarządem miasta i dyrektorem Szpakiewiczem na prowadzenie przez niego teatrów miejskich. Umowa podpisana została na 3 lata. Warunki jej są identyczne z umową obecnie wygasającą. Dyrektor Szpakiewicz będzie otrzymywał od Zarządu miasta 48000 złotych rocznie oraz wszystkie świadczenia rzeczowe w postaci wody i światła.

Triduum w Ostrej Bramie.

Wczoraj w drugim dniu uroczystych nabożeństw dla chorych, liczba uczestników tych nabożeństw znacznie się zwiększyła. Do kościoła przybyło przeszło 250 osób. Uroczystości rozpoczęły śpiewy chóru „Akord", poczem ks. superior Rzymełka odprawił mszę św., zaś kazanie wygłosił ks. Franciszek Kafarski.

Również drugie nabożeństwo celebrował ks. Rzymełko, naukę zaś dla chorych wygłosił ks. dyrektor Rękas. Uroczysta procesja zokończyła drugi dzień triduum.

Przez cały czas trwania nabożeństw tłumy wiernych oblegały Ostrą-Bramę, pragnąc uczestniczyć w tej podniosłej uroczystości. Wstęp do kościoła jednak był dozwolony wyłącznie tylko chorym, posiadającym karty wstępu i najbliższym ich rodzinom.

PROGRAM

III i ostatniego dnia Uroczystości 7 września 1933 r.

Godzina 8. Odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Dostawienie chorych do kościoła ostrobramskiego i urządzenie ich na miejscach, które otrzymali od komitetu w 1 dniu Triduum Eucharystycznego.

Godzina 9. Rozpoczęcie uroczystości śpiewem Chóru Ostrobramskiego.

1) Błogosławienie chorych i lekarstw, które używają. Uroczystą Mszę świętą odprawi ks. Józef Wojczunas z Ostrej Bramy. Po Ewangelji wygłosi kazanie ks. Michał Rękas. Po Komunji kapłańskiej, rozdanie Komunji św.

2) Wszystkim chorym. Jednocześnie czytane będą Msze św. przy wszystkich ołtarzach w ostrobramskim kościele. w kaplicy zaś przed cudownym obrazem odprawioną zostanie Msza św. wraz z okolicznościową nauką dla chorych silniejszych i zdrowych uczestników Triduum.

Wypoczynek, rozdanie posiłku, lekarstw.

Godzina 11. Nabożeństwa część II.

1) Wystawienie Najśw. Sakramentu, modlitwa odpustowa, krótka adoracja mówiona przez kapłana

2) Pożegnalne kazanie dla chorych.

3) Wkładanie rąk na głowy chorych przez wszystkich obecnych kapłanów.

4) Nieszpory, Magnificat. Antyfona. Oracja.

5) Procesja wśród chorych, błogosławienie Najśw. Sakramentem każdego chorego z osobna.

6) Błogosławienie oliwy i wina dla chorych, które następnie Przew. XX. Proboszczowie rozdadzą swoim chorym dla zabrania do domów.

7) Na zakończenie ks. Michał Rękas, imieniem J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego — chwilowo nieobecnego w Wilnie rozda pamiątkowe obrazki dla chorych, zaś małe dzieci bukieciki kwiatów.

Wycieczka uczestników zjazdu rybackiego na jezioro Dzisna.

W drugim dniu Wszechpolskiego Zjazdu Rybackiego uczestnicy Zjazdu o godz. 8 rano udali się pociągiem do Dukszt, a stamtąd na jezioro Dzisna. Po kilkugodzinnej wycieczce na jeziorze uczestnicy Zjazdu byli podejmowani śniadaniem przez Dyrekcję Lasów Państwowych na wyspie znajdującej się wśród jeziora. Następnie, był przeprowadzony próbny połów ryb połączony z fachowemi wyjaśnieniami udzielonemi przez niektórych uczestników. O godz. 9.45 wiecz. nastąpił ze stacji Dukszt odjazd do Wilna. Z ramienia wydziału Prasowego Targów Północnych w wycieczce towarzyszył red. A. Cyncynatus.

Wyjazd delegatów zjazdu pszczelarskiego.

Wczoraj uczestnicy zjazdu pszczelarskiego zwiedzili miasto. Targi Północne i Wystawę Lniarską. Wieczorem część delegatów opuściła Wilno.

Ostatni okólnik podatkowy.

W ostatnim okólniku. dotyczącym nadzwyczajnej daniny majątkowej **od rolnictwa,** Ministerstwo Skarbu przypomina, że **danina na 1933 r. płatna jest w dwóch równych ratach** w terminach do 30 września rb. i do 15 listopada rb. Obecnie władze skarbowe przeprowadzają obliczenie daniny i wysyłają nakazy zapłaty. Zgodnie z tym okólnikiem — nakazy zapłaty mają być płatnikom bezwzględnie doręczone do dnia 15 września rb. za potwierdzeniem odbioru. W razie doręczenia nakazu zapłaty po dn. 15 września rb. — pierwsza raty daniny będzie płatna w ciągu 14 dni, druga zaś rata w ciągu dwóch miesięcy, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu zapłaty.

Stawki daniny majątkowej od rolnictwa wynoszą: 1) dla płatników podatku gruntowego, spłacających ten podatek w sumie ponad 25 zł. do 60 zł. rocznie — 22 proc. państw. podatku gruntowego (ustawowo stawka wynosi 20 proc. pod grunt, a zwyżka kontyngentowa 10 proc. tej stawki);

2) Dla płatników spłacających ponad zł. 60 rocznie (bez progresji) ostateczne obciążenie wyniesie 44 proc. państwowego podatku gruntowego (ustawowa stawka — 40 proc., zwyżka kontyngentowa — 10 proc. stawki; razem 44 proc.). **(w. r.)**

—(::)—

Sprostowanie.

W umieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma wzmiance reporterskiej o awanturze w barze przy ulicy Mickiewicza 41 wśród nazwisk sprawców awantury podane zostało również omyłkowo nazwisko córki właścicielki baru Janiny Usowiczówny, która, jak się okazuje żadnego udziału w awanturze nie brała.

Felczerzy w obronie swych praw.

Związek Felczerów R. P., Oddział w Wilnie nadsyła nam poniższe z prośbą o zamieszczenie. *Red.*

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Oddziału Wileńskiego Centralnego Związku Felczerów R. P. postanowiono złożyć władzom nadzorczym memorjał w sprawie bezrobocia panującego w tym zawodzie. Między innemi postanowiono zwrócić uwagę władz na nieprawne wykonywanie czynności z dziedziny pielęgnowania i leczenia chorych przez personel pomocniczo-lekarski, jak położne, higjenistki i siostry, zakres kompetencji których jest ograniczony czy też prawnie dotychczas nieujęty.

Działalność wymienionego personelu pomocniczo-lekarskiego ostatnimi czasy przybrała charakter jawnego wkraczania w dziedzinę uprawnień, przysługujących na mocy ustawy z dn. 1. VII. 1921 r. felczerom, o czem świadczą anonse na wszystkich szyldach. Niezależnie od powyższego niemal we wszystkich instytucjach leczniczych zatrudniony jest przeważnie ów personel pomocniczy, który również poza zakładem, w praktyce prywatnej, a zatem bez bezpośredniego nadzoru lekarzy, wykonywuje czynności przekraczające ich kompetencje

Rzecz oczywista, że sprawa ta wymaga ingerencji władz, gdyż felczerzy w dobie udostępnienia lecznictwa i rozwoju medycyny zapobiegawczej, byliby pozbawieni środków do życia w wypadku pozostawienia wytworzonych stosunków in status quo.

Zasługuje na uwagę fakt, iż w myśl ustawy o podatku przemysłowym, felczerzy podlegają podatkowi od obrotu, wówczas gdy pokrewny im personel podatkowi temu nie podlega, jakkolwiek czerpie z tytułu uprawiania tychże czynności takież, a może i większe dochody.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w m-cu sierpniu 1933 r.

W miesiącu sierpniu wkłady oszczędnościowe, a także i liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 8.174.939 zł. osiągając na dzień 31 sierpnia 1933 r. stan 448.685.871 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 475.549.063.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. w ciągu m-ca sierpnia PKO. wydała 28.003 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 sierpnia 1933 r. ogólną liczbę 1.052.578 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.086.477 książeczek.

Bilety na Targi dla wojskowych.

Notatkę umieszczoną w pismach o cenach biletów dla wojskowych należy sprostować w następujący sposób:

Cena biletów dla szeregowców wynosi 10 gr., dla podoficerów niezawodowych (tak jak dla młodzieży szkolnej) 30 gr — dla wojskowych zawodowych cena normalna 60 gr.

A jednak to był ten sam Hermański...

W dniu 5 sierpnia r. b. pisaliśmy obszernie o procesie niejakiego Henryka Menarda Hermańskiego, oskarżonego o przywłaszczenie 328 zł., podczas pełnienia obowiązków służbowych urzędnika kontraktowego w XII st. służbow. w Urzędzie Pocztowym w Dziśnie w roku 1928.

Proces został wtedy odroczony z powodu niestawiennictwa jednego ze świadków. Hermański do winy nie przyznał się i twierdził uporczywie, że zaszła fatalna pomyłka co do osoby. Udowadniał mianowicie, że jakiś osobnik, posiadając jego skradzione poprzednio, dokumenty, popełnił to przestępstwo i uciekł.

W dowód tego Hermański przytaczał wiele faktów, o których pisaliśmy.

Onegdaj sąd zakończył rozpatrywanie tej sprawy, a wczoraj o godz. 13 ogłosił wyrok.

Sąd opierając się na zeznaniach świadków, uznał, że wyjaśnienia Hermańskiego nie są prawdziwe. Uznał także zarzucaną mu winę za udowodnioną i skazał na 10 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat 3. **Włod.**

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 7 września 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.57: Czas. 12.05: Muzyka. 12.25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12.35: D. c. muzyki. 12.55: Dziennik połud. 14.50: Program dzienny. 14.55: Kom. 15.00: Piosenki kabaretowe (płyty). 15.25. Giełda roln. 15.35: Muzyka czeska (płyty). — 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Duety wokalne. 17.00: Koncert kameralny. 18.00: Transmisja z Chełma Lubelskiego. 19.15: Wiad. z pola bitwy pod Wiedniem 7. IX 1683 r. 19.25: „Skrzynka pocztowa Nr. 260". 19.45: W grodzie Sobieskich i Żółkiewskich" — felj. dr. Fr. Szyfmanówna. 20.00: Audycja brazylijska. 20.40: Dziennik wieczorny. 20.50: Utwory Jana Brzechwy ze zbiorku „Trzeci Krąg" recytuje Halina Hohendlingerówna. — 21.00: Koncert. 22.30: Wiad. sport. 22.40: Kom. meteor. 22.50: Muz. tan.

PIĄTEK, dnia 8 września 1933 r.

7.00: Czas, Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodarcza. 10.00: Transmisja otwarcia zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, referaty Witolda Staniewicza i Władysława Barańskiego. 12.00: Muzyka z płyt. 12.25: Przegląd prasy Kom. meteor. 12.35: Koncert. 12.55: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Utwory Estelbeya (płyty). 15.25: Giełda roln. 15.35: Utwory Schuberta (płyty). 16.00: Koncert z Ciechocinka. 16.30: Transm. z kortów Legji Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Tennisie. 17.00: Nowości teatralne. 17.15: Koncert solistów. 18.15: „Nowy ustrój samorządu w Polsce". 18.35: Wiad. z pola bitwy pod Wiedniem z dn. 8 września 1683 r. — 18.45: Rozmait. 18.50: „Ze spraw litewskich". 19.05: Program na sobotę. 19.10: „Na widnokręgu". 19.30: Tr. z Bratisławy (Opera „Sprzedana narzeczona"). 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Dokąd jechać na święta? — pogad. 21.10: D. c. transm. 22.00: Muzyka tan. 22.25: Wiad. sport. Kom. meteor. 22.40: Muzyka taneczna.

KURJER SPORTOWY.

Start kolarzy dookoła Polski

Wczoraj w południe byliśmy na placu Katedralnym świadkami miłej uroczystości sportowej, która zgromadziła tysiące widzów. Z obu stron placu ustawił się gęsto tłum sportowców wileńskich. Młodzież zaległa cały plac, a gdy nadjechali kolarze, policja nie bardzo sobie mogła poradzić z napływającemi masami młodzieży.

Wilno zademonstrowało w ten sposób swoje sportowe zainteresowanie. Wilno pokazało, że jest rzeczywiście miastem sportowem i sportem żywo interesuje się.

Przed godz. 11 na plac Katedralny zaczęli przybywać wyżsi urzędnicy i przedstawiciele organizacyj sportowych. Orkiestra zaczęła grać marsza.

P. starosta Kowalski, jako przewodniczący komitetu przyjęcia zawodników i jako wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. w pięknych słowach przemówił do zawodników. Widocznie uczestnicy III biegu dookoła Polski dobrze odczuli serdeczną treść p. starosty, gdyż na zakończenie wznieśli chóralny okrzyk dziękując wilnianom za serdeczne przyjęcie i za zgromadzenie tak licznych nagród.

Zkolei p. Kowalski wręczył zwycięzcom piękne nagrody. Olecki dostał przepiękną nagrodę p. wojewody, Lipiński otrzymał pamiątkę ofiarowaną przez p. Kurecа, a inni zawodnicy jak następuje: Specjał — Dincesa, Kołodziejczyk — Liwszyca z ul Wielkiej, Konopczyński — Artystycznej Cukierni, Zieliński — Dunlopu, Wasilewski — Dunlopu. Czwornóg — Stomilu. Zagórski—Lecha, Hadryś—album widoków Wilna, Igo — nagrodę K. P. W.

Nagrody zostały wręczone. Orkiestra jeszcze gra, ale już czas jechać na start. Czas ruszać do Lidy. Po chwilowej przerwie ruszamy w stronę góry Ponarskiej. Tutaj zawodnicy na znak komandora p. Gołębiowskiego rozpoczynają walkę. Giną nam z oczu.

My wracamy piękną serpentyną do Wilna.

Kończąc ten krótki artykuł chcemy podkreślić, że w Wilnie kolarze czuli się doskonale, a zawdzięczać to mają przedewszystkiem komitetowi przyjęcia, który doskonale wywiązał się ze swego zadania. W komitecie tym zasiadali pp.: starosta W. Kowalski, prezydent Maleszewski, naczelnik Wiśniewski, insp. Izydorczyk, radca Reiss, por. Iwańkowicz, inż. Krukowski, Radzikowski, Wale, por. Dłużniewski, Rydlewski, por. Ilgiewicz i mjr. Zdrojewski. Komitet ten pracował w pocie czoła, a nagrodą za położony trud niech będzie zadowolenie moralne z doskonałych rezultatów pracy.

Mamy tylko pewne zastrzeżenie co do komitetu organizacyjnego, ale ten ma siedzibę swoją w Warszawie i nam trudno jest nieraz krytykować zaocznie. Tutaj jednak uważamy, iż przed przyjazdem kolarzy było szereg niepotrzebnych kłopotów, które przy bardziej sprężystej organizacji dałoby się pominąć.

Sądzimy więc, że teraz już rok rocznie Wilno przeżywać będzie emocje jednego etapu biegu dookoła Polski.

LODA, (Pat). Dzięki dobrym drogom, przyjającemu kierunkowi wiatru V-ty etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski na przestrzeni Wilno—Lida wypadł bardzo pomyślnie. Pierwszy na metę w bardzo dobrej formie przybył Wasilewski, przebywając trasę 125 km. w ciągu 3 godzin 2 minut; drugi przybył Moczulski w 3 g. 2 m. 02 s., trzeci — Lipiński 3 g. 2 m. 6 s., czwarty Konopczyński 3 g. 2 m. 7 s., piąty Olecki 3 g. 7 m. 9 s., szósty Pietraszewski 3 g. 7 m. 10 s., siódmy Igo także 3 g. 7 m. 10 s., ósmy Duda 3 g. 11 m. 17 s., dziewiąty Zieliński 3 g. 14 m. 29 s., dziesiąty Bański w tym samym czasie,

Niepoważny finał mistrzostw tenisowych.

Jakby organizatorzy tegorocznych mistrzostw tenisowych zrezygnowali z rozegrania finałów, gdyż nie mogli doczekać się upragnionej pogody.

Zastosowano system losowania i mistrzostwo postawiono na karb szczęścia. Rozstrzygnąć miał los, który uśmiechnął się wilnianom, gdyż mistrzem został Grabowiecki „bijąc" Majewskiego, a w grze parami „zwyciężyli" Grabowiecki i Turczyński przed Majewskim i Małcużyńskim. Jedynie tylko w grze mieszanej Warszawa zdobyła pierwszeństwo przez Nuwarównę i Majewskiego.

Doprawdy, wierzyć się nie chce, żeby tenisiści nasi mogli postąpić tak nierozważnie. przecież losowanie miejsc pierwszych w sporcie znacznie osłabia zaufanie do sportu, osłabia jego autorytet, gdyż powinien on posiadać nieco większą powagę niż magiczne sztuki i rzucania krążków.

Dziś K.P.W. jedzie do Katowic.

Dziś wieczorem sportowcy KPW odjadą z Wilna na zawody sportowe do Katowic.

W Katowicach odbędą się wielkie mistrzostwa kolejowe. Wilno, jak już pisaliśmy, broni szeregu nagród przechodnich. Mamy nadzieję, że w tym roku Ognisko KPW również zwycięży i przywiezie do Wilna szereg cennych tytułów i nagród.

Prócz lekkoatletów, gier sportowych, jadą jakoby również i piłkarze, którzy mają rozegrać tam mecz towarzyski.

Kierownikiem sportowym grupy wileńskiej są p. A. Kisiel i p. Żamejć Antoni.

Prócz tych dwóch kierowników sportowych do Katowic jadą również członkowie zarządu KPW na czele z pp. prezesem M. Puchalskim i płk. F. Sheybalew.

XXV Z. S.

Święto dwudziestopięciolecia Związku Strzeleckiego pociągnie za sobą masową koncentrację strzelców z terenu województwa wileńskiego. W sobotę, dnia 9 września, o godz. 11.15 odbędzie się raport strzelecki na placu koło Ratusza, oraz defilada przez ulicę Mickiewicza. Wilno poraz pierwszy zda sobie sprawę z istotnej siły organizacyjnej Związku Strzeleckiego, będzie mogło ocenić wyszkolenie i sprawność strzelców. Po południu odbędą się zawody z broni małokalibrowej.

Z pogranicza.

CZY DOJDZIE DO WYMIANY WIĘŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ I LITWĄ?

Z Kowna donoszą, iż w drugiej połowie bm. rozpoczną się narady czynników rządowych z przedstawicielami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską, a Litwą.

W kołach kowieńskich krążą pogłoski, że tym razem narady osiągną pozytywny wynik i do wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą dojdzie jeszcze w r. b.

MOTOCYKLIŚCI SOWIECCY ZMYLILI TRASĘ RAIDU I TRAFILI DO POLSKI.

Z pogranicza donoszą, iż w czasie raidu motocyklowego wzdłuż granicy polsko - sowieckiej, dwóch motocyklistów z powodu niepogody zbładziło i przez nieostrożność dostało się na teren polski w okolicy wsi Dubianka w rejonie odcinka granicznego Kudzienowicze.

Motocyklistów zatrzymano do wyjaśnienia sprawy. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż zatrzymani pochodzą z Płoskirowa na Ukrainie i brali udział w raidzie motocyklowym na szlaku Płoskirów — Mińsk. Zatrzymani dwaj komsomolcy są robotnikami jednej z fabryk wojskowych automobili. Przedwczoraj w sprawie zatrzymanych odbyła się konferencja polsko sowiecka w wyniku której nasze władze wydały zbładzonych motocyklistów wraz z ich maszynami.

Skazanie szpiega na dożywotnie więzienie.

Wczoraj wileński sąd okręgowy w trybie doraźnym skazał na karę dożywotniego więzienia niejakiego Józefa. Żemajtisa, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Skazany przyjął wyrok spokojnie, a nawet z pewną ulgą bo groziła mu wszak kara śmierci.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Włod.

Symulacja a nie napad.

Jak donosiliśmy sprawa rzekomego napadu rabunkowego przy ulicy Sosnowej 1. została już wyjaśniona. Powzięte przez policję na wstępie dochodzenia przypuszczenie, że ma się w danym wypadku do czynienia z symulacją — potwierdził w całej rozciągłości list Witkowskiej, w którym przyznaje się ona, że napad symulowała.

Jak zeznaje sama, nieszczęśliwa ta myśl zrodziła się u niej naskutek systematycznych kradzieży, dokonywanych od pewnego czasu w jej mieszkaniu oraz z tarapatów pieniężnych, w których się znalazła, tak że nie mogła wywiązać się ze swych zobowiązań pieniężnych.

Szukając wyjścia, wpadła na pomysł symulacji napadu. Sądziła, że uda się jej w ten sposób przestraszyć złodziei, którzy systematycznie ją okradali oraz zmusić kredytorów do przesunięcia terminów płatności. W tym celu zainscenizowała w pokoju nieporządek, związała sama siebie, poczem „wszczęła" alarm. W naiwności swej Witkowska sądziła, iż o napadzie dowiedzą się tylko sąsiedzi i znajomi, a nie zainteresuje się tem policja. Zjawienie się przeto policjantów przeraziło ją niezmiernie. Nie widząc innego wyjścia, zmuszona była do kontynuowania symulacji. Ostatnio widząc jednak, że policja kroczy po prawdziwym tropie i wcześniej czy później symulacja jej zostanie wykryta, postanowiła przyznać się, co też i uczyniła.

Na tem głośna sprawa o „napadzie rabunkowym przy ulicy Sosnowej" zostaje wyczerpana. (c)

Runęła ściana przy ulicy Chełmskiej.

W sąsiedniej kamienicy wybite zostały szyby.

Wczoraj wieczorem policja śledcza m. Wilna powiadomiona została o katastrofie budowlanej, jaka wydarzyła się przy ulicy Chełmskiej 6.

Z nieustalonych narazie powodów runęła murowana ściana, nowobudującego się domu, należącego do p. Józefa Kozłowskiego. W czasie runięcia ściany w sąsiednim domu p. Lachowicza wybite zostały prawie wszystkie szyby, zaś w mieszkaniu p. Gabryeli Januszewskiej — szyby wraz z ramami.

Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja śledcza celem zbadania przyczyny katastrofy. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było. (c)

Fałszywy alarm na poczcie.

Wczoraj po południu zadźwięczały nagle dzwonki alarmowe w głównym gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów. W parę potem minut gmach obsadzony został przez policję.

Jak się okazało alarm był fałszywy — spowodował go monter pracujący przy naprawie instalacji.

Charakterystycznem jest, iż monter uprzedził policję, że podczas pracy mogą nagle zacząć działać dzwonki alarmowe i prosił, by policja się nie fatygowała z przybyciem. Mimo tego policja sprawnie stawiła się, nie dowierzając prawdopodobnie monterowi i podejrzewając podstęp. (c)

Echa zabójstwa ś. p. Klimaszewskiego.

W dniu 6 bm. odbył się pogrzeb ś. p. Ludwika Klimaszewskiego na cmentarz po-Bernardyński.

Gdy kondukt przeciągał ulicą Zarzeczną, jeden z przechodniów nie uchylił czapki. Po przejściu konduktu kilka kobiet zwróciło się do owego przechodnia z uwagami i na tem tle powstała sprzeczka i zamieszanie, podczas którego jakiś ulicznik rzucił kamieniem, wybijając dwie szyby w pobliskim domu.

Zajście zlikwidowała policja, sporządzając protokół przeciwko dwu osobom. Będą one pociągnięte do odpowiedzialności na drodze administracyjno — karnej za zakłócenie spokoju w miejscu publicznem.

* * *

Czwarty uczestnik tragicznego zajścia 11-letni L. Kotkes został zatrzymany. Jest to mizerny chłopak z rodziny złodziejskiej i trudniący się „zawodowo" kardzieżami z wozów. Wszyscy czterej złodziejaszkowie przesłani zostaną dzisiaj do sędziego śledczego.

Oczekują ich prawdopodobnie Wielucia ny.

KRONIKA

Czwartek 7 Września

Dziś: Jana M.
Jutro: Narodzenie N. M. P.

Wschód słońca — g. 4 m. 56
Zachód . — g. 6 m. 11

— **Pogoda dn. 7 września według P. I. M.** Zachmurzenie zmienne, z przelotnemi gdzieniegdzie opadami. Nocą chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś, dnia 7 września dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska — 1, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.

Oraz Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10.

OSOBISTA

— **Wyjazd prezesa Izby Skarbowej.** W dniu 7 bm. prezes Izby Skarbowej E. Ratyński wyjeżdża do Warszawy dla wzięcia udziału w obradach zjazdu prezesów Izb Skarbowych, który się odbędzie w dniu 8 b. m.

Zastępstwo na czas nieobecności obejmuje B. Bielunas, naczelnik Wydziału V Izby.

MIEJSKA

— **X Tydzień LOPP.** W czasie od 1 do 8 października r. b. odbędzie się na terenie m. Wilna i woj. Wileńskiego X-ty Tydzień Lotniczo — Gazowy. Dla uświetnienia tej imprezy zostały wydane chorągwie żółto - białe z nadrukiem LOPP. do udekorowania domów, balkonów, i samochodów. Chorągwie zostały wydane 3 rozmiarów:

Dla instytucyj i organizacyj w cenie 3 zł.
do udekorowania domów w cenie 1,50 zł.
do udekorowania balkonów i samochodów w cenie 0,50 gr.

Zarząd Komitetu Woj. Wileńskiego L. O. P. P. zwraca się z gorącą prośbą do Instytucyj, Organizacyj, Stowarzyszeń, PP. właścicieli domów, PP. właścicieli mieszkań z balkonami frontowymi i PP. właścicieli samochodów o nabywanie tych chorągwi.

Chorągwie nabywać można w biurze K-tu Woj. LOPP. przy ulicy Wielkiej Nr 51 w godzinach od 8 do 14 w soboty do 13, lub zamawiać telefonicznie tel. 169.

Od dnia 8 września r. b. wysyła LOPP. na miasto 6-ciu inkasentów, którzy będą zgłaszać się do PP. właścicieli domów i mieszkań z balkonami.

Każdą nabytą chorągiew winni kwitować kwitem z kwitarjusza LOPP. z okrągłą pieczątką Komitetu Woj. Wileńskiego.

— **Bezrobotni domagają się pracy.** W dniu wczorajszym do p. wiceprezydenta Czyża zgłosiła się delegacja bezrobotnych, prosząc o dostarczenie im pracy, gdyż znajdują się w nędzy.

P. wiceprezydent Czyż poinformował delegatów, że zarząd miasta zamierza większą ilość bezrobotnych zatrudnić wkrótce na robotach wodociągowych i kanalizacyjnych.

Rozpoczęcie robót uzależnione jest od załatwienia formalności z władzami wojskowemi, które roboty te w znacznej części mają finansować.

GOSPODARCZA

— **Ulgowe świadectwa przemysłowe.** Władze Skarbowe zarządziły, by wszystkie niezałatwione dotychczas podania o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok bieżący i lata ubiegłe, załatwiane były przez Izby Skarbowe we własnym zakresie. Przyczem Ministerstwo Skarbu zastrzegło jedynie do swej decyzji wypadki przeklasowania z I do II kategorji świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych oraz przeklasowania, dotyczące pierwszych pięciu kategoryj świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych.

W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu upoważniło izby skarbowe do udzielania ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych w wyżej oznaczonych granicach w tych wypadkach, gdy nabycie właściwego świadectwa przemysłowego mogłoby zagrozić egzystencji gospodarczej odnośnego przedsiębiorstwa.

— **Wnioski o umorzenie większych zaległości podatkowych.** Jak się dowiadujemy, ustalony został ostateczny termin przedłożenia Ministerstwu Skarbu wniosków o umarzanie zaległości podatkowych, które ze względu na swą wysokość przekraczają kompetencję Izby Skarbowej. Termin ten ustalono nieodwołalnie na dzień 1 stycznia 1934 roku.

Przy sposobności należy dodać, że urzędy skarbowe upoważnione zostały specjalnym okólnikiem do umarzania we własnym zakresie, względnie do występowania z wnioskami o umorzenie do Izby Skarbowej zaległości podatkowych, nieściągalnych wskutek wyjazdu płatnika w niewiadomym kierunku i braku majątku, na którym możnaby zaległości jego zabezpieczyć.

Do umarzania z tego tytułu kwalifikują się zaległości powstałe do dnia 31 grudnia 1930 roku, a wynoszące łącznie nie więcej jak 500 złotych dla każdego płatnika.

WOJSKOWA.

— **Komendant P. K. U. Wilno — Miasto** wzywa wszystkich oficerów w st. sp. zamieszkałych na terenie m. Wilna oraz powiatów wileńsko - trockiego i oszmiańskiego, a którzy dotychczas nie zarejestrowali się w PKU. do niezwłocznego dokonania właściwych przepisów meldunkowych.

Przy rejestracji należy przedstawić dekret emerytalny oraz legitymację osobistą.

Wydział Oficerski PKU. Wilno — Miasto załatwia interesantów codziennie od godziny 11 — 13.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzaminy dla eksternów z kursu 6-ciu klas** gimnazjalnych odbędą się przy Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie (M. Pohulanka 7) w terminie 19—27 września. Podania są przyjmowane w kancelarji gimnazjalnej do dnia 16 września. Załączniki do podania: 1) metryka urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności lub władzy przełożonej, 4) życiorys, 5) dwie fotografje, 6) taksa egzaminacyjna 30 zł. (wpłacić gotówką).

Z POCZTY

— **Dziesięciogroszowe kartki pocztowe.** Już wkrótce, bo od dnia 20 września rb., za 10 gr. będzie można nadać kartę pocztową przeznaczoną do korespondencji miejscowej.

Do tego celu wykorzystano zapasy dawnej kartki pocztowej obrotu zagranicznego, tłoczonej w kolorze czerwonym i przedstawiającej widok Placu Zamkowego w Warszawie z kolumną Zygmunta III.

Na znaczku będzie czarny nadruk „10 gr.", pierwotny zaś napis „20 gr" będzie przekreślony 6-ma linjami poziomemi. (r)

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **T. N. S. W.** Zarząd Tow. Naucz. Szk. Śred. i Wyższ. podaje do wiadomości swoich członków, iż w nadchodzący czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 19 odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu gimn. im. Ad. Mickiewicza (ul. Dominikańska 5) z referatem p. dr. Ludwika Bara „Jamboree na Węgrzech".

Goście, osoby interesujące się harcerstwem — mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Okręg Wileński Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje** w dniach 20, 22, 23, 25 września r. b. kurs z ratownictwa i obrony przeciwgazowej dla lekarzy, zamieszkałych na terenie miasta Wilna, według obowiązującego programu, opracowanego przez Dep. Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgu Wileńskiego P. C. K. ul. Tatarska 5 — do dnia 19 września 1933 r. w godzinach 18 — 22.

Wykłady będą przeprowadzane w godzinach wieczorowych.

RÓŻNE

— **Wszystkich członków i sympatyków powiadamia Zw. Strzelecki** iż próby chóru Z. S. odbywają się codziennie do 9 bm. włącznie, codziennie od godz. 7 p. p. w lokalu przy ulicy Wielkiej 68 — 2.

— **Podziękowanie.** Kierownik 7 kl. publ. szkoły pow. Nr. 4 w Wilnie, składa Panu Staroście Grodzkiemu m. Wilna serdeczne podziękowanie za ofiarowanie na cele dożywiania najbiedniejszej dziatwy tutejszej szkoły sumy 50 zł.

TEATR I MUZYKA

— **„Tak a nie inaczej" — w Bernardynce.** Dziś, czwartek 7 września o godz. 8 m. 30 wiecz dana będzie po raz 5 doskonała komedja w 3 aktach p. t. „Tak a nie inaczej" z gościnnym występem jednego z najświetniejszych aktorów polskich Marjusza Maszyńskiego — autora tej świetnej komedji, którego partnerką będzie utalentowana aktorka warszawska p. M. Grelichowska. W dalszej obsadzie ujrzymy ulubieńców Wilna pp.: L. Wołłejkę, A. Łodzińskiego, W. Pawłowskiego, W. Preissa, St. Skolimowskiego, M. Pawłowską.

Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki i kredytówki ważne.

Jutro i dni następnych „Tak a nie inaczej".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Len" i „Polska Krew"** — wypełnią dzisiejszy wieczór w „Lutni". Udział w tem widowisku bierze cały zespół teatru z pp. Halmirską, Gabrielli, Dembowskim, Tatrzańskim, Szczawińskim na czele. Tańce w wykonaniu zespołu baletowego, oraz pp. Goreckiej, Rubomówny i baletmistrza W. Morawskiego. Całość reżyserował K. Wyrwicz — Wichrowski. Dekoracje i kostjumy Hawrylkiewicza. Wycieczki grupowe korzystają z ulg biletowych.

— **„Gejsza" w „Lutni".** Próby z pięknej operetki Jonesa „Gejsza" pod wodzą K. Dembowskiego dobiegają końca. W sztuce tej gościnnie wystąpi znakomita primadonna opery warszawskiej OLGA OLGINA. Resztę obsady tworzą czołowe siły teatru muzycznego „Lutnia", oraz zwiększony chór i balet.

— **„Z pałacu do cyrku"** — to tytuł pięknej baśni dla młodzieży W. Stanisławskiej. Widowisko to wypełni poranek niedzielny w „Lutni". W wykonaniu udział bierze oprócz niezmiernie uzdolnionego zespołu dzieci — szereg artystów z pp. Dunin — Rychłowską i Tatrzańskim na czele. Początek o godz. 12 w poł.

NA WILEŃSKIM BRUKU

KRADZIEŻ.

Stockiemu Tadeuszowi (Słowackiego 19 nieznani sprawcy skradli przez otwarte okno, gdy w mieszkaniu nikogo nie było, garderobę i bieliznę męską oraz obuwie i inne drobne rzeczy, łącznej wartości 300 złotych.

POBANILI DOROŻKARZA.

Onegdaj wieczorem na ulicy Subocz znaleziony został przez przechodniów, leżący w kałuży krwi, starszy mężczyzna, z głęboką raną w okolicy szyi.

Zawezwano pogotowie ratunkowe przewiozło rannego w stanie ciężkim do szpitala Sawicz. Okazał się nim 50-letni Piotr Zakrzewski — dorożkarz z zawodu, zam. przy ulicy Mała Jerozolimska 62.

Jak ustalono, wracając do domu Zakrzewski wszczął bójkę z dwoma nietrzeźwymi osobnikami, z których jeden zadał mu cios nożem w szyję.

Po dokonaniu tego czynu sprawcy zbiegli Policja wszczęła poszukiwania. (c)

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego 3 rewiru w Wilnie, zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Pohulance 13—2 na zasadzie art. 604 § 1 K. P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 września 1933 roku od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Rydza Śmigłego 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, składającego się z maszyny — frezarki, oszacowanej na sumę 1000 zł. na zaspokojenie pretensyj I Wileńskiej Żydowskiej Kasy Pożyczkowo — Oszczędnościowej w Wilnie w sumie 50 dolarów z proc. proc. i kosztami.

Komornik Sądowy (W. Leśniewski).

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego 3 rewiru w Wilnie, zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Pohulance Nr. 13—2 n zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 września 1933 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Syberyjskiej Nr. 30 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Władysławy Bujnowskiej, składającego się z domu mieszkalnego, przeznaczonego na rozbiórkę, oszacowanego na sumę 5000 zł. na zaspokojenie pretensyj Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu w Wilnie w sumie 450 zł. z proc. proc. i kosztami.

Komornik Sądowy (W. Leśniewski).

Duży pożar przy ul. Legjonowej.

Wczoraj o godz. 11.30 w nocy wybuchł nagle duży pożar przy ul. Legjonowej. — W chwili oddania numeru na maszynę — ogień objął dwa domy.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 4.VII. 1933 r.

13452. I. Firma: „Józef Tomkiewicz" w Wilnie, ul. Wiwulskiego 8. Roboty konserwacyjno - budowlane. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel — Józef Tomkiewicz zam. tamże. 897—VI.

13453. I. Firma: „Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych J. Tomkiewicz i A. Czyrkow spółka firmowa". Prowadzenie robót budowlanych. Siedziba w Wilnie, ul. Wiwulskiego 8. Przedsiębiorstwo istnieje od 19 czerwca 1933 r. Wspólnicy zam. w Wilnie, Józef Tomkiewicz przy ulicy Wiwulskiego 8 i Aleksander Czyrkow przy ulicy Rozbart 32. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 19 czerwca 1933 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników łącznie. Wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, weksle, czeki, żyra na wekslach, pełnomocnictwa umowy, i t. d. odbiór pieniędzy z Urzędów Poczt i Telegrafów i od osób fizycznych lub prawnych jak również pokwitowania, rachunki i wszelką korespondencję podpisuje pod stemplem firmowym którykolwiek jeden ze wspólników. 988—VI.

W dniu 8.VII. 1933 r.

13454. I. Firma: „Sklepik Żołnierski 3 P. A. C." w Wilnie, ul. Pióromont Koszary im. ks. Józefa Poniatowskiego. Sprzedaż drobnych towarów. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — 3 Pułk Artylerji Ciężkiej w Wilnie. 989—VI.

13455. I. Firma: „Sklep spożywczy Hinda Załkind" w Wilnie, ul. Gedyminowska 65. Sklep spożywczy Firma istnieje od 1931 r. Właścicielka Hinda Załkind zam. w Wilnie, ul. Gedyminowska 53. 990—VI.

W dniu 12.VII. 1933 r.

13456. I. Firma: „Galanterja — Źródło Polskie, siostry Helena — Teresa i Paulina Feldmanówny. — S-ka". Prowadzenie handlu towarami galanteryjnemi. Siedziba w Wilnie, ul. Wileńska 29/1. Spółka istnieje od 16 maja 1933 r. Wspólnicy zam. w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej 29/1. Helena, Teresa Feldmanówna i Paulina Feldmanówna. Spółka firmowa przekształcona z firmy jednoosobowej „Źródło Polskie Inżynier Handlu Helena — Teresa Feldmanówna". Istnieje na mocy umowy z dnia 16 maja 1933 r. i zawarta na czas nieograniczony. Wszelkie zobowiązania oraz dokumenty podpisuje w imieniu spółki każda ze wspólniczek z osobna. 991—VI.

W dniu 14.VII. 1933 r.

13457. I. Firma: „P. Kacenelson i A. Kronik Spółka Firmowa". Skup zawodowy papierówki celem od sprzedaży. Siedziba w Wilnie, ul Szopena 10. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 lipca 1933 r. Wspólnicy zam w Wilnie, Paltiel Kacenelson przy ul. Szopena 10 i Aron Kronik przy ulicy Makowej 12. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 1 lutego 1933 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do obu wspólników łącznie. Weksle, umowy, i wszelkie zobowiązania oraz plenipotencje w imieniu spółki podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólnicy łącznie, natomiast każdy ze wspólników oddzielnie ma prawo otrzymywać korespondencję wpływającą na imię firmy zwykłą, poleconą i wartościową oraz podpisywać korespondencję z klijentami niezawierającą jakiegokolwiekbądź zobowiązania. 992—VI.

W dniu 15.VII. 1933r.

13458. I. Firma: „Rytwo Dawid i Rubin Sołowiejczyk S-ka". Sklep mięsny. Siedziba w Ignalinie, pow. święciańskiego. Przedsiębiorstwo istnieje od 24 stycznia 1927 r. Wspólnicy zam. w Ignalinie pow. Święciańskiego. Dawid Rytwo i Ruwin Sołowiejczyk. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 10 kwietnia 1933 r. na czasokres do dnia 10 kwietnia 1938 r. Wszelkie zobowiązania i akty winny być podpisywane przez Dawida Rytwo. 993—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 7.VII. 1933 r.

428. X. Firma: „Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie". Udzielono prokury dla Centrali dr. Aleksandrowi Pecowi i inż. Stefanowi Sulkońskiemu. 972/VI.

519. II. Firma: „Małopolski — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 973/VI.

W dniu 23.VII. 1933 r.

527. II. Firma: „Towarzystwo Ubezpieczeń Europa — Spółka Akcyjna". Główny Inspektorat w Wilnie został zlikwidowany i wykreśla się z rejestru. 974/VI.

W dniu 14.VII. 1933 r.

588. II. Firma: „Rozmach — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". — Zarząd obecnie stanowią zam. w Wilnie, przy ul. Żydowskiej 15: Elżbieta Pankoninowa i Narcyz Massalski. 976/VI.

E. KOBYLIŃSKA. 42

ZŁOTE SCHODY.

Okazało się, że Janusza niema w domu. Gutek, wstydliwie ukrywający brak krawata, poinformował, że najprędzej można go w tej chwili znaleźć w stołówce.

— Jedźmy więc do stołówki! — powiedziała Lola, która nigdy tam jeszcze nie była.

Natocki z kwaśną miną usiadł koło niej i znowu zapadło między nimi milczenie.

Zdenerwowało go to wszystko do tego stopnia, że gdy wchodzili do stołówki, stanowczo nie panował już nad sobą. Pozostawiając Lolę przy jednym ze stolików, pobiegł odszukać Janusza.

— Pan wie, że panna Lińska jest aresztowana? —syknął mu do ucha.

Janusz upuścił widelec i nie pofatygował się podnieść go z podłogi.

— Co pan mówi? Kiedy?

— Dziś rano!

— Kto był świadkiem?

— Ja sam.

— Gdzie ją odprowadzono?

— Nie wiem tego.

— Jakto?

— No, nie wiem! Nie wiem! Tak wyszło! Właśnie teraz przyjechaliśmy z panną Lolą, żeby się naradzić w tej sprawie z panem.

— Z panną Lolą?

— Tak. Oto czeka tam przy stole.

Za chwilę Janusz całował ręce Loli, której nagle łzy puściły się z oczu. Bo też Lola zadługo czuła się odważna. Teraz w obecności człowieka, który patrzył na nią tak serdecznie, mogła sobie pofolgować. Te łzy były wywołane przez niego, strumień ich trysnął z uczucia, jakie wyczytała w jego twarzy, oraz z nagłej świadomości, że kocha tego miłego chłopca.

— Niech śliczne biedactwo moje nie płacze — rozczulił się Janusz. — Zrobimy wszystko, co będzie można. Muszę wezwać kolegów. Chodźmy lepiej do bufetu.

W tem samem miejscu, gdzie Ludka urządzała swoje zebrania, zgromadzili się zaniepokojeni związkowcy.

Janusz milcząco wskazał na Natockiego.

— Podaję panom do wiadomości, że panna Lińska została dziś rano aresztowana, rzekł ten z hamowaną wściekłością na samą myśl, że będą go szerzej rozpytywać. Darować nie mógł sobie, że się wywnętrzył przed Boreckiemi. Ale nikt nic nie powiedział. Patrzyli wyczekująco.

— Nie zawiadomiłem dotychczas nikogo, bo nie znam waszych adresów przecie. Przyszedłem dowiedzieć się, w jaki sposób przyjaciele polityczni panny Ludmiły mają zamiar przyjść jej z pomocą. Nie znam tu waszych stosunków. Wracam z zagranicy. Ale mogę służyć pieniędzmi w tej sprawie.

ROZDZIAŁ XXIV.

..Nad głową fruwają zmieszane troskliwe szepty... Coś chłodnego dotyka czoła... Jest lekko... Niema żadnej myśli pod czaszką... Ciało kołysze się w niewiadomej pustce, potem opada i odpoczywa miękko na ziemi. Ludka powoli odmyka oczy i patrzy przed siebie z namysłem.

Ach, miła, droga, jak dobrze, że już patrzysz —śpiewa serdeczny głosik po rosyjsku. Przyćmione złoto śmieje się w spiętrzonych nad bronzowemi oczyma ciemnych kędziorach, śmieje się też z szerokiej, różowej twarzyczki, taki miły dołeczek w brodzie...

— Tania! Nadia! Ona patrzy!

Sława Bogu! Sławo Bogu!

— Odejdźcie! Trzeba jej więcej powietrza.

— Nie! Nie odchodźcie! — odezwała się nagle Luda.

Nowy wybuch radości.

— Mówisz?

— Ola, ona mówi!

— Co ci było takiego? Dręczyli?

— N... nie! Chyba że byłam... niewyspana... zmęczona... i głodna.

— Głodna! Słyszycie?

— Biedactwo!

— Droga dziewczynka!

— Duszka!

— Nie roztkliwiać się! Nakarmić trzeba!

— Nakarmić!

— Mleka dajcie! Szynki!

— Pomarańcze! Gdzie są pomarańcze?

— Och — pomarańcze! — uśmiechnęła się już raźniej Ludka. — Czyż w więzieniu można mieć pomarańcze? Myślałam, że się tutaj jada tylko kapustę.

Dziewczęcy wesoły śmiech zabrzmiał w odpowiedzi.

— Jedzenie nam przynoszą — wyjaśniła wysoka, o solidnym wyglądzie studentka. — Rodzina o tem pamięta. I wypisać można na kartce, czego trzeba, jak się ma pieniądze w kancelarji. Tu jeszcze nie więzienie, są swobody pewne. A zresztą i w więzieniu pieniądze dużo mogą.

— I wesoło nam tutaj — prelest! — zawołał kędzierzawa figurka, co tak serdecznie przemawiała do Ludki.

— Otreczomsia ot starawo mira! — zaśpiewała, jak mogła najgłośniej.

Drzwi zadygotały gniewnem stukaniem i uchylone okienko ukazało część wykrzywionego oblicza dozorczyni. Dziewczęta parsknęły śmiechem.

— Małczat'! — wrzasnęła rozgniewana jejmość.

Ludka drgnęła płochliwie i kurczowo złapała ręce wysokiej studentki. Bała się... bała tej strasznej kobiety za drzwiami.

Wysoka panna odczuła lęk nowoprzybyłej.

— Nie drażnij tego czorta, Marusia — powiedziała stanowczo.

— Pozwoli pan, że my się tem sami zajmiemy — wystąpił nagle Stefan, chmurnie patrząc na Natockiego. Nie potrzebujemy pańskich pieniędzy. — Gdzie ona jest?

— Ależ nie wiem! Nie wiem! Mówiłem, że nie wiem! — wybuchnął znów Natocki.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.